Nr. 16 Kraków, 19 Stycznia — Sobota Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Od Administracyi „Czasu“.

☞ **W dniu 19 Stycznia b. r. otwartą zostaje Ajencya „CZASU“ we Lwowie w głównej Trafice Nr. I przy ulicy Halickiej Nr. 4. Ajencya ta upoważnioną jest do przyjmowania prenumeraty, inseratów i sprzedaży pojedynczych Nrów „CZASU“.**

Kraków 18 stycznia.

Dzisiejszej nocy doszedł nas następujący telegram:

Londyn 17 stycznia. Otwarcie parlamentu nastąpiło dziś o godz. 2ej po południu. Mowa tronowa wyjaśnia, że wcześniejsze niż zwykle otwarcie parlamentu nastąpiło, aby udzielić mu wiadomości o usiłowaniach około zakończenia wojny i zasięgać jego rady i pomocy; wskazuje dalej mowa tronowa kroki tak Porty, jak rządu angielskiego wobec Rosyi; spodziewa się na pewne, iż takowe sprowadzą rozwiązanie pokojowe, które Anglia jak najmocniej popierać będzie. Dotychczas żadna ze stron wojujących nie naruszyła warunków neutralności angielskiej i mowa tronowa sądzi, że oba państwa gotowe są szanować, o ile można, tą neutralność, a dopóki takowa nie zostanie naruszoną, Anglia zachowa dotychczasową postawę. Nie może jednak mowa tronowa zapoznać, że w razie przedłużenia się kroków nieprzyjacielskich, nieprzewidziany jaki wypadek mógłby nakazać konieczność środków przezorności. Byłoby to jednak niepodobnem bez poprzedniego przygotowania. Mowa tronowa polega na hojności parlamentu, iż ten uchwali środki do tego celu potrzebne. Natychmiast przedłożone będą parlamentowi dokumenta. Stosunki do wszystkich obcych mocarstw są ciągle przyjacielskie.

Taka jest pobieżna treść mowy tronowej. Zastrzegając sobie w potrzebie rozebranie jej dokładniejsze za otrzymaniem całej osnowy jej, na teraz zwrócić dość uwagę na jej oględność i ztąd brak w niej cechy programu rządowego wobec kwestyi wschodniej. Niechce gabinet angielski przyznać się, że stracił wszelką nadzieję, aby mógł zachować się neutralnie, a nie znając warunków, jakie mają być postawione wysłannikom rosyjskim w Kazanliku, obraca się około tej warunkowej neutralności, która się ograniczała na zabezpieczeniu Konstantynopola przed zajęciem rosyjskiem, na zabezpieczeniu przekopu Sueskiego odnogi perskiej. Ostatniemi dniami miały Anglia i Austrya zastrzedz sobie prawo uczestnictwa w zawarciu pokoju, o ileby ten naruszał traktat paryski z r. 1856, którego były kontrahentami.

Natomiast gabinet petersburski nie spieszył się wcale z udzieleniem Porcie wiadomości o warunkach zawieszenia broni, któreby miały zarazem służyć za podstawę warunków pokoju, a tym sposobem gabinet angielski był pozbawiony wszelkiej wiadomości o rozmiarach żądań rosyjskich.

Tej okoliczności przypisać należy niejasność mowy tronowej, a raczej niepewność dalszego zachowania się wobec dopiero co zawięzujących się układów pokojowych. Nie chce gabinet angielski wyrzec się wszelkiej nadziei utrzymania neutralności, ale nie wierzy w możność jej zachowania; a lubo nie chce już dziś wyrzec ostatniego słowa, ale okazuje, iż dopiero zmuszony, przedsięweźmie kroki zbrojne. Jest to poniekąd ostrzeżenie dane Rosyi, a poniekąd zastrzeżenie zrobione przeciw własnemu krajowi, a mianowicie przeciw tym stronnictwom, które hołdują bezwzględnej neutralności, a nawet w rozmaitych widokach sprzyjają Rosyi, lub w ogóle polityce zdążającej do zagłady państwa Ottomańskiego.

Rządy angielski i rosyjski działają w tej chwili na przeczekanego: jeden i drugi chcąc poznać nie tyle zamiary swego przeciwnika, jako raczej rozmiary jego żądań. Przetrzymał rząd rosyjski, bo zwołanie parlamentu raz rozpisane nie dało się cofnąć, a deklaracya rosyjska w Kazanliku mogła się stosować do terminu zwołania parlamentu. Wprzódy zatem wiedzieć będą w Petersburgu i w głównej kwaterze rosyjskiej, iż Anglia dotąd jeszcze nie obwinia Rosyi o naruszenie interesów angielskich, niż wiedzieć mogą w Londynie, czy warunki postawione w głównej kwaterze rosyjskiej nie zagrażają interesom angielskim.

Całe znaczenie mowy tronowej ogranicza się wśród niepewnego położenia obecnego na uzyskaniu kredytu, któryby pozwolił przedsiębrać stosowne kroki militarne w obronie interesów na Wschodzie. Umiarkowane słowa mowy tronowej mają być dowodem, iż rząd nie jest jeszcze przekonanym o konieczności kroków zbrojnych, lecz chce tylko mieć w ręku środki, gdyby Anglia była zmuszoną bronić tych swoich interesów, któreby jako zagrożone poczytała. Nie na samych tylko środkach pieniężnych chce poprzestać gabinet, bo pragnie on dzielić z parlamentem odpowiedzialność za wypadki, skoro mową tronową odwołuje się nietylko na pomoc parlamentu, ale i na jego radę.

O ile treść telegrafowana mowy tronowej sądzić pozwala, jest ona tak ułożoną, aby nawet przeciwne rządowi obecnemu stronnictwa nie mogły jej zarzucić, iż przesądza przyszłość i wtrąca kraj w wojnę. Dopóki nie będą wiadome skutki układów pokojowych w Kazanliku, nie można przypuszczać, aby stronnictwa liberalne znalazły w parlamencie większość dla swoich zasad zupełnego niemieszania się w zapasy rosyjsko tureckie. Dla tego mniemać wolno, że adres na mowę tronową wypadnie jakby jej parafraza, a walka parlamentarna rozpocznie się nie tyle na polu adresu, ani może nawet nad kwestyą kredytu wojennego, jako raczej mogą dać do niej powód akta dyplomatyczne, w których znajdzie się jedno lub drugie, co nie przypadnie liberalnym stronnictwom, które możeby inną były zajęły postawę dla obrony interesów swego kraju, to jest zamiast strzedz domniemanych interesów angielskich, byłyby gotowe wejść w sojusz z Rosyą dla podzielenia się panowaniem na Wschodzie.

Dziś rano umarł Dr Józef Dietl, niegdyś profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor wydziału Akademii Umiejętności, poseł na Sejm i do Rady państwa, członek Izby wyższej, prezydent miasta Krakowa. Był to człowiek, który na każdem miejscu, na każdym urzędzie, na każdej posadzie umiał zająć stanowisko wybitne i podnieść je do takiego znaczenia, jakie on mu nadał swoją osobą. Jest to cechą ludzi wyższych, obdarzonych duchem organizacyjnym i przymiotem inicyatywy: jako profesor nauk lekarskich umiał Dietl stworzyć szkołę, z której wyszło wielu zdolnych lekarzy i ludzi nauki; jako rektor, przywrócił świetność Uniwersytetowi, stanął dzielnie w obronie praw jego i bronił narodowości polskiej w zakresie edukacyjnym; jako deputowany na sejm, był dzielnym szermierzem autonomii kraju a na rozleglejszem jeszcze polu, bo w Radzie państwa występował naprzód w Izbie deputowanych, następnie w Izbie panów jako rzecznik praw narodowości polskiej, języka polskiego i autonomii Galicyi tak ze względów politycznych, jak prawnych, tak dla dobra kraju naszego, jak i samejże monarchii.

Mowy Dietla w obu Izbach Rady państwa były zarówno znakomitemi pod oratorskim względem, jak niemniej jako manifestacye delegacyi polskiej w reprezentacyi monarchii a nie pozostały bez wpływu na sprawy kraju naszego i na stanowisko odrębne instytucyi naszej Rady szkolnej krajowej. Pierwsza z tych mów kosztowała Dietla katedrę; druga przekonała, że i na tej arenie, raczej wysłużonych niż czynnych i energicznych prawodawców, można stanowczością wystąpienia i siłą argumentów przekonywać nietylko przeciwników, ale co trudniejsza, obojętnych.

Miasto nasze umiało ocenić zasługi Dietla na polu narodowem i politycznem, i z chwilą przyznania sobie autonomii gminnej powołało go na prezydenta swego. Znalazł on tu rozległy przestwór dla działalności swojej i jego inicyatywie zawdzięcza miasto nasze rozległy program, który następcom jego zostanie jeszcze do wykonania, bo wiele on obmyślał, wiele rozpoczął, ale nie zdołał dopełnić wszystkiego. Łamał się też często z trudnościami i lokalnemi i ogólnemi, napotykał przeszkody nieraz zarówno u władz jak u osób, wszelako taką umiał sobie jednać wiarę nawet w najwyższych sferach, że osobistem wdaniem się uzyskiwał niekiedy to, co zdawało się nie do uzyskania. Tak śp. Gołuchowski wysoko go cenił, jak sam N. Pan zaszczycał go względami szczególnemi.

Nie podobna nam na razie i z pamięci przytoczyć chwil ważniejszych życia i działalności różnostronnej zmarłego; poprzestajemy raczej pod wpływem żalu, jaki zgon znakomitego męża wzbudza, na tym ogólnym zarysie jego charakteru i stanowiska.

Jako autor dzieł edukacyjnych, mogących służyć za program nowoczesny wychowania elementarnego, umiał Dietl korzystać z prac dawniejszych w kraju naszym, z badań własnych i ze znajomości stosunków, a te lubo kazały mu się trzymać zawsze praktycznych celów, nie pozbawiły go, jako racyonalisty, pojęcia i zrozumienia idealnej strony wychowania narodowego. Prace jego wychodziły, bądź oddzielnie wydane, bądź w dzienniku naszym, gdzie składał nieraz myśli swoje. Konserwatysta z zasad, był bardzo gorliwym reformatorem, jak każdy mąż inicyatywy i czynu. Znękany długoletniemi cierpieniami, złożywszy urząd prezydenta miasta, a następnie dyrektora Wydziału Akademii, usunął się zupełnie od życia publicznego, mimo, że był ciągle w stosunkach z ludźmi publicznymi i naukowymi a świadomy ciągłego przebiegu spraw miejskich, krajowych i w ogóle publicznych. Od dawna też nie bywał już w Wiedniu na posiedzeniach Izby panów.

Pamięć jego nie zaginęła z chwilą usunięcia się od spraw publicznych, a nie zaginie też z chwilą jego śmierci, lecz historya zachowa ją jako bogatą skarbnicę prac i zasług i jako wzór godny do naśladowania.

Była chwila, gdy Dietlowi otwierały się wrota do najwyższych dostojeństw w monarchii, do teki ministeryalnej, ale nie chciał on przekroczyć tego progu, na którym byłby się musiał wyrzec tych niezłomnych zasad i tej indywidualności, jakie go odznaczały; nie chciał on być ministrem wtedy, gdy, aby nim zostać, musiałby się był wyrzec swoich przekonań i swoich zapatrywań na interesa kraju i monarchii.

Dietl zawdzięczał wszystko sam sobie i pozostawił piękny przykład, jak wysoko własnemi siłami dobrze i umiejętnie użytemi wznieść się można w społeczeństwie, a dla dobra i chwały społeczeństwa.

Dietl wychodził poza ramy Krakowa, była to znakomitość naukowa i polityczna, znana i uznana nietylko w całej Polsce i w całej monarchii, ale poniekąd już europejska, a stanowisko to wyjątkowe zawdzięczał swej niezwykłej inteligencyi, która tak wybitnie i odznaczająco rysowała się na jego wspaniałem czole, jednem z najpiękniejszych, jakie widzieć można, a które nieraz oświecały błyskawice nietylko wyższego umysłu, ale niemal już genialności. Lecz pamięć jego właśnie dla tego na zawsze drogą nam pozostanie, że pomimo, iż posiadał wszystkie warunki potrzebne do zajęcia pierwszorzędnego stanowiska na wielkiej scenie świata, poświęcił swoje zdolności, pracę i bogatą indywidualność sprawie nieszczęśliwego narodu, z którym go łączyły szlachetne strony jego natury, oraz miasta, z którem łączyło go najszlachetniejsze uczucie — wdzięczność.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Kalkuta 20 grudnia *).

. . . . **Co się tyczy Mahometan w Indyach Angielskich, nie mają oni nic łączności między sobą, ani też jakiejkolwiek politycznej organizacyi. Z wy-**

*) **Wyjątek z listu prywatnego.**

Część literacko-artyczystna.

RÓŻNE PISMA PROZĄ
Kajetana Koźmiana.

O życiu Tadeusza Kościuszki
i pamiątkach po nim zachowanych
w świątyni Sybilli w Puławach.

(Ciąg dalszy.)

Wiele on wróżył po talentach i fortunie Napoleona, dopóki ten po władzę najwyższą nieposięgnął, lecz skoro naprzód dożywotnim konsulem, a następnie Cesarzem ogłosić się kazał. Kościuszko uchylił się z Paryża na wieś przed okiem władzcy, który gdy go ująć niemógł podzierać zaczął. Odtąd ciągle prawie na łonie cnotliwej familii Zeltnera, posła kantonów Szwajcarskich w zamku Berville pod Paryżem obrawszy spokojne życie, jako prawdziwy filozof między naturę, nauki, przyjaźń i dobroczynność chwile podzielał, a lubo unikał publicznych związków, przed uszanowaniem świata i czcią wszystkich przyjaciół wolności ukryć się niemógł. Po bitwie pod Jeną i klęskach monarchii pruskiej wzywał go Napoleon, aby stanął na czele Polaków. Kościuszko oświadczył gotowość, lecz zaręczenia domagał się, że rozdarta Polska wróconą będzie i swobody odzyska; gdy go zaś bezwarunkowo użyć chciano, do niepewnych acz łudzących widoków za narzędzie służyć niechciał. Dopiero po upadku Napoleona wywołany od Cesarza Aleksandra z spokojnej ustroni, usłyszawszy z ust tego Monarchy uroczyste zaręczenie jedynego pragnień swoich celu, przejęty wdzięcznością przyrzekł wrócić na ojczystą ziemię, aby królowi swemu i Ojczyznie resztę dni poświęcić. Wkrótce z narad kongresu wiedeńskiego nowe o legiony polskie powziąwszy obawy, pospieszył do Wiednia gotowy przy zamiarach Cesarza Aleksandra raz jeszcze stanąć na czele uzbrojonego narodu, lecz dla niespodziewanego wylądowania Napoleona na brzegi Francyi, niezastawszy już zgromadzonych monarchów, a skutkiem przyspieszonych układów ujrzawszy nadzieje swe i rodaków szczupłym ograniczone obrębem, z zasmuconem sercem, wyjechał do Szwajcaryi i w Solurze obrał mieszkanie, na łonie tej samej rodziny, z którą 17 lat spokojnego i niczem niezachmurzonego wieku przepędził. List do księcia Adama Czartoryskiego w tej okoliczności przez niego pisany najlepiej maluje duszę tego obywatela i bohatera. Odtąd zdrowie jego słabnąć zaczęło, po dwóch latach życia uderzony chorobą na dniu 12 października 1817 r. wyrwany został ludzkości, wolności i Ojczyznie *). Ostatnia wola jego dowodzi, jak go ciągle Polska, jak go ciągle ludzkość zajmowały. We wsi swojej udarował wolnością włościan i szkoły dla nich założyć zalecił, szpitale w Solurze obdarzył; na zakład szkoły wojskowej w Ameryce za życia jeszcze u przyjaciela swego Jeffersona uposażenie zostawił. Zgon jego obchodziły żałobnym obrzędem wszystkie wolnych narodów stolice. Ojczyzna zapragnęła odzyskać zwłoki jego, cesarz Aleksander upomnieć się o nie dozwolił; odebrał je uroczyście w imieniu Polski, nieszczęśliwy teraz książę Antoni Jabłonowski i w grobie królów polskich w Krakowie obok Sobieskiego i Poniatowskiego złożył. Tak duch jego odebrał tę pociechę, iż się na wolnej ziemi rodził, wolnej bronił, na wolnej żył i wolna zwłoki jego okrywa.

Kościuszko nieuratował ginącej ojczyzny, lecz uratował droższą część jej świetnego niegdyś bytu, uratował sławę narodową. Posłuszny wezwaniom narodu, tkliwy na jego obelgi niemierzył przepaści, lecz się w nią jak ostatnia ofiara rzucił, a świętością i czystością celów, wielkim wzorem cnót rycerza i obywatela, umiarkowaniem w powodzeniu, nieugiętością w nieszczęściu, przypomniawszy światu starożytne rzymskich wodzów przykłady, godnie wyobraził w sobie charakter całego narodu. On pierwszy uderzeniem w zmartwiałą pod długiemi ciosami ziemi ojczystej bryłę, wywiódł tę iskrę z której płomień ogarnął wszystkie serca i umysły; on przez samo nieszczęście swoje zasnuł wątek na tyle znakomitych czynów, któremi niedobitki jego walecznych hufców zmusiły do uszanowania i sprawiedliwości nieprzyjazne nam narody.

Jeżeli są ludzie, z któremi zaszczytniej jest ginąć niż z innemi tryumfy odnosić, upadek nasz pod Kościuszką lepiej nam się we względzie chwały przysłużył, niżeli wielu narodom zwycięztwa. — Rzadki to przykład wódza, który się w obozach wychował na obywatela i dla tego w szczęściu, ani zazdrość, ani podejrzenie dotknąć go nie śmiały, a wraz z urokiem fortuny cześć i uszanowanie świata nie odstąpiły. Po upadku jego, a z nim Ojczyzny, dzielił naród, dzieliło pozostałe rycerstwo łzy na mogiłach Maciejowickich między Ojczyznę i nieszczęśliwego jej naczelnika; ścigali go żalami do ciemnych więzień, w których za jej sprawę jęczał, otaczali uszanowaniem zacnego wygnańca i tułacza, w przedsięwziętych na nowo usiłowaniach wzywali go, a gdy go naczelnikiem mieć nie mogli, za przewodnika samych naczelników swoich poczytywali. Oddaleni od Ojczyzny, jego świadectwem zagrzewali się i krzepili; Ojczyzna i Kościuszko byli w ich myślach jednoznaczącemi wyrazami. Świat nowy i dawny liczy Kościuszkę między najwaleczniejszych wodzów, ludzkość zaszczytem go swoim mianuje jako obronę wolności spólnego i najdroższego wszystkim ludem dziedzictwa.

Wiedzą ci, co bezstronnym i przezornym sądem sprawy ludzkie ważą, iż wielkość człowieka ani od darów fortuny, ani od wyższych zalet, które geniuszem nazywamy, nie zależy. Dusza prawego męża sama z siebie czerpie tą potęgę i władzę, którą nawet w więzach nad uciemiężycielami swoimi panuje i dumę ich upokarza. Kościuszko w czasach naszych niepłodnych w podobne wzory i osobą swoją i czynami tę prawdę poparł; wszędzie i zawsze towarzyszyła mu święta i sumienna wierność cnocie, dla tego moc duszy nie odstąpiła go nigdy. Ufności powszechnej żadnym niegodnym czynem, żadną nie obywatelską myślą nie zawiódł, ani charakteru, który piastował, żadną słabością nie skaził. Dotrzymał wiary ziomkom i Ojczyznie, bo nawet nieprzyjaciołom dotrzymał, najniższy stopień w odzyskanej Ojczyznie byłby go nie poniżył, najwyższy w upokorzonej za ubliżający poczytywał. Mogliby się nas zapytać obcy, jakiem niepojętem zdarzeniem w czasach powszechnego spodlenia i zepsucia, w czasach, w których co tylko jest szlachetnem i zacnem, zdawało się na ziemi polskiej zatartem i zatraconem, mógł na jej łonie powstać mąż, którby ozdobił świetne Grecyi i Rzymu wieki? Lecz jeżeli mniej wpływ rodzinnego kraju, jak odebranego w nim wychowania nad popęd wieku umysły wznosi i do wielkich rzeczy sposobi, i my wiemy komu winni jesteśmy Kościuszkę i Kościuszko wiedział i wyznawał, komu był winien samego siebie. Nie wspomnę naczelnika tej świetnej szkoły rycerskiej, w której Kościuszko nauki odbierał, obyczaje kształcił. Imie jego jest wyryte równie na marmurze w przysionku świątyni nauk przez współuczniów Kościuszki wzniesionym, jak zawsze będzie na sercach wszystkich prawych i oświeconych Polaków. Szczęśliwem dla siebie, szczęśliwem dla Polski zdarzeniem, czem się w własnej Ojczyznie z prawideł napoił, w tego się wzór w nowym świecie wpatrywał. Wychowaniec przeto takich mistrzów mógł być tylko takim, jakim był; zaiste mąż, którego groźna Pawła I. postać nie zatrwożyła, wszechwładna Napoleona potęga nie ugięta — urok pochlebnych nadziei, któremi Aleksander serca i umysły podbijał, z drogi, jaka mu jedynie przystała, nie zbłąkał, miał zapewne wielkość duszy i nie wielu ze współczesnych wielkością umysłu równać się z nim może.

Niektóre wspomnienia jeszcze o Tadeuszu Kościuszce.

a) Kościuszko w młodym wieku powziął był silną miłość do córki hetmana Sosnowskiego, a lubo wzajemność pozyskał, niemógł sobie wyżyć zezwolenia ojca, tem dumniejszego, że sam niedawno z równości na wysoki stopień wyniesionym został; zwierzył się więc królowi z tajemnicy swojego serca i o wstawienie się błagał. Król uczynił mu nadzieję, przecież wolał ojca ostrzedz, niż skłonić. Kościuszko oburzony takim postępkiem, porzucił kraj i służbę. Gdy w roku 1794 został wykrzykniony Dyktatorem, Stanisław August znienawidzony od narodu zadrżał na tronie, widząc naczelnikiem zemstą pałającego przeciw sobie ludu, tego którego tak dotkliwie obraził. Lecz Kościuszko pierwszy mu hołd uszanowania złożył, tarczą powagi swojej od zamachów osłonił, tron jego podparł i lubo wiele za to ucierpiał, byłby, jak mówią, na czele powstania postawił, gdyby mu tak było łatwo cudze nienawiści uspakajać jak nad własne wynieść się urazy. W takim to sposobie dusze wielkie, acz słusznych uraz, mścić się zwykły.

b) Gdy w cofaniu się przed nieprzyjaciołmi dowiedział się, iż jeden żołnierz z jego obozu rzucił naczynie z trucizną w studnię, zaraz wydał z surową naganą rozkaz do wojska, a nieprzyjaciół o tym niegodnym ostrzegł postępku.

c) Postępując za wojskiem na bitwę maciejowicką dążącem, postrzegłszy w bliskości skromną nad piękną łąką, prostego wieśniaka chatę, zatrzymał się, i długo zamyślony stojąc, nakoniec do towarzyszącego sobie generała Sierakowskiego odezwał się: „przyjacielu, gdy Ojczyznę naszą uwolnim, tu sobie osiędziem“. Nie napróżno nosił na piersiach znak Cyncynata, ten, w którego piersiach biło serce Rzymskiego Dyktatora.

d) Kościuszko lubił się znajdować w towarzystwie płci pięknej; jednak uczonych kobiet unikał. Znana z dowcipu i żywości pani Stael-Holstein, prosiła go aby jej opowiedział rewolucyę polską, Kościuszko rzekł do niej: „zrobiłem ją mościa pani lecz jej opowiedzieć nieumiem“.

e) Skoro się dowiedział że w roku 1806 w imieniu jego wydano proklamacyę do narodu polskiego, żądał od ministra policyi Fouché, aby to odwołać kazał, a gdy mu było niepodobna pod rządem cesarskim otrzymać takowego odwołania, po upadku Napoleona zaprzeczające oświadczenie w publicznych pismach umieścił.

f) Gdy wojska sprzymierzonych pod Paryż podstąpiły, mieszkańcy okolicy Berville wystawieni byli na nieprzyzwoite obejście się niektórych pułków rosyjskich, między któremi był jeden po większej części z Polaków złożony. — Ledwie się dowiedział o tem Kościuszko, stanął między nimi w skromnym jak zwyczajnie ubiorze, i rzekł: „Polacy! takiż to ja wam dawałem z siebie przykład, gdy z ojcami waszemi o niepodległość Ojczyzny walczyłem?“ Domyślili się rodacy że tylko jeden Kościuszko mógł im ten wyrzut uczynić, i powagą swoją miał prawo karcić — padłszy więc przed nim na kolana, całowali ręce szanownego starca, prosili o przebaczenie, nagrodzili szkody i odtąd surową karność zachowali.

g) Młody syn przyjaciela jego Zeltnera, wyjechał był raz na parę godzin na koniu Kościuszki, niewracając nabawił troskliwości rodziców, jakoż istotnie dopiero późnym zmrokiem go ujrzeli; dowiedziano się od niego iż koń Kościuszki był przyczyną spóźnienia, nauczony bowiem przez swego pana, stawał przed każdym żebrakiem, którego tylko napotkał na drodze.

Niech się godzi piszącemu niniejszy artykuł dodać ostrzeżenie dla każdego, ktoby się chciał wybrać w podróż końmi Szanowej Założycielki Świątyni Sybilli, gdyż z podobnej przyczyny nieprędko by z niej wrócił.

---

*) Po zgonie Kościuszki za staraniem założycieli świątyni Sybilli, następujące pamiątki po nim zebrane i zachowane są.
1) Tabakierka bukszpanowa jego roboty, w której jest ta sama tabaka, którą za życia zażywał.
2) Pierścień z popiersiem jego.
3) Obrączka gładka mała.
4) Kubek rogowy, z którego lekarstwa w czasie choroby zażywał.
5) Szlatmica, w której umarł.
6) Włosy jego.
7) Nakoniec ułamek trumny, w której pochowanym został.

jątkiem religii, Muzułmanie na południu a na północy Indyj tak są różni od siebie, jak Kanaryjscy i Tamilowie, a mieszkańcy Kaszmiru i Pendżabu. Muzułmanie nie mają żadnego głównego przywódzcy, któremuby mogły ludności powierzyć mogły albo chciały większe sumy pieniężne na cele polityczno-religijne, a tem mniej na wsparcie zagrożonego państwa Tureckiego. Przytem jednak Muzułmanie tutejsi bardzo żywo zajęci są toczącą się w Bułgaryi wojną i świadomi ważności jej wyniku dla sprawy Islamu. Zdziwieni są tem bardzo, że dotąd Anglia nie dobyła oręża na obronę Turcyi, mając wzgląd na zagrożone przez tę wojnę choć nie wprost bezpieczeństwo swych posiadłości indyjskich; ale dalecy są od oburzenia na Anglię z powodu jej dotychczasowej bezczynności. Przeciwnie, bronią oni siły obronne Turcyi, przeświadczeni, że w końcu niesprawiedliwy napad Rosyi na Turków obróci się na jej niekorzyść. Indyjscy Muzułmanie są ubodzy, z wyjątkiem kupców w Bombaju, którzy w wielkiej części są wrogami czcigodniejszych wyznawców Islamu heretykami, zwą ich „Bora“ lub „Chodża“ z wyjątkiem dalej nielicznej szlachty w Hyderabadzie, Rampore, Rohilkandzie, Bopalu, Sindzie i dolnym Bengalu. Hindowie w ogromnej większości podzielają także sympatye Muzułmanów dla Turcyi, bo uważają ją za jedyne państwo na Wschodzie mogące się oprzeć skutecznie wojskom europejskim. Zresztą dzisiaj już w całych Indyach nazwa Rosyi zrosła się ściśle z pojęciami zdrady, podstępu, przekupstwa, chciwości bez granic i surowej siły. Niewątpliwie pojęcia te o Rosyi importowane zostały do Indyj przez dziennikarstwo. Ale dziś już głęboko w ludach indyjskich zakorzeniły się, bo je stwierdzają codziennie opowiadania podróżników i kupców, pozbierane na wszystkich główniejszych targowiskach, czyli bazarach, na drodze z Taszkentu i Samarkandu aż do Indyj. Mimo tego wszystkiego Muzułmanie tutejsi nie zdobędą się nigdy na pożyczenie kilku milionów Turcyi. Gdyby wszelako rząd angielski czynnie w obronie Turcyi wystąpił, Muzułmanie wpadliby w prawdziwy szał niesienia krwi i pieniędzy w ofierze; ale z tego szału niezawodnie więcejby krwi niż pieniędzy wpłynęło. Co się tyczy polityki wicekróla Indyjskiego, lorda Lyttona, trudno o tem mówić, czego się dopatrzeć nie można. On kroczy machinalnie drogami wytkniętemi przez poprzedników, i jakotako swe miejsce wypełnia.

Nie myślę, bym kiedy dożył tej chwili, w której sprawa wychowania i oświaty w Indyach, przestałaby być głównem, pierwszem zadaniem rządu. Prawda że krajowcy dziwny, pstry nieco rodzaj wykształcenia w naszych zakładach przyswajają sobie, ale i największy nieprzyjaciel Anglii przyznać jej musi, że co tylko w siłach rządu leży, robi się, ażeby wykształcić krajowców na korzyść czy na niekorzyść samychże Anglików.

Ważną bardzo kwestyą jest przypuszczenie krajowców do urzędów. Mało jest zaprawdę takich, którymby można powierzyć urzędy wpływowe, polityczne; jeszcze mniejsza liczba krajowców zdałaby się na sędziów, bo niktby ich prawości nie ufał; ale we wszystkich niższych urzędach cywilnych i wojskowych, zwykłej pojętności krajowiec o wiele jest pożądańszy od jakiegokolwiek Europejczyka.

Urzędnicy krajowi pod europejskimi szefami, to normalny stan rzeczy w Indyach. Ale nie pod każdym szefem równie dobrze pracować będzie krajowiec. Kto nie jest energiczny, stanowczy i surowy, rozkazywać Hindom nie może, ale jeszcze mniej ten, kto w swej surowości zaskorupi się; w obejściu się z Hindami trzeba dużo ludzkości okazywać.

Zasada „popisów konkursowych“ (*competitive examination*) dziś ogólnie przyjęta w Indyach, wedle której z kilku starających się, ten posadę otrzymuje, kto najlepszy egzamin złożył, wypada tylko na korzyść drobnostkowych, przebiegłych gryzipiórków bengalskich. A czyż można takich ludzi stawiać na czele obwodów zamieszkałych przez dumnych Radżputów, od księżyca lub słońca ród swój starodawny wywodzących? Najchętniejby tu widziano wprowadzony w Indyach system wolnego wyboru przez rząd, zależnego jednak od pewnych jako niezbędne uznanych podstaw edukacyjnych, a przytem wybór na wyższe posady wedle możności pośród samych tylko młodszych synów dawniejszych szlacheckich rodów indyjskich.

22 grudnia. Plewna upadła! powiedział mi dziś rano zamożny i wpływowy kupiec muzułmanin. Wiadomość ta mnie wiele więcej wzruszyła, niż tego szanownego wyznawcę religii korzyści. Ślepy i głuchy na moje okazy współczucia, przypomniał mi, że ma rzadkiej piękności materye na składzie, i żeby mi je chętnie sprzedał. „Czy będę mógł jutro rano pokazać panu nowe towary?“ Temi słowami pożegnał mnie ów muzułmanin, którego nawet wiadomość o upadku Plewny ze zwyczajnego toru swych kupieckich zajęć sprowadzić nie zdołała.

Kraków 18 stycznia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 17 stycznia.*) Przewodniczy prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców m. obecnych 32.

Przed rozpoczęciem obrad Rada na wniosek r. m. Rzewuskiego przez powstanie z miejsc uczciła pamięć zmarłego starosty i delegata namiestnika Bobowskiego.

Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg obrad nad budżetem. Przystąpiono przedewszystkiem do głosowania nad dwiema pozycyami wydatków, które na ostatniem posiedzeniu dla braku kompletu nie mogły być uchwalone. Mianowicie nad poz. 19 naprawa wozów i uprzęży 600 złr. i poz. 23 sprawienie narzędzi i reperacya wozów i beczek do czyszczenia miasta 600 złr. Utrzymał się większością głosów wniosek r. m. Zieleniewskiego, aby w tych pozycyach wyznaczyć po 400 złr. Drugi zaś wniosek tegoż radcy odnoszący się do tych pozycyj: aby kuźnię miejską w Sukiennicach skasować, nadliczbowych strażaków pełniących obowiązki kowali oddalić, a roboty potrzebne oddać prywatnym majstrom przez publiczną licytacyę, odesłano do sekcyi gospodarczej. Do tej sekcyi odesłano również dwie oferty majstrów kowalskich, z których jeden: Stojanowski podejmuje się kucia 19tu koni miejskich za wynagrodzeniem rocznem 187 złr. 80 c., drugi Szöpel za 195 złr.

Przy poz. 20: „sprawienia nowych wozów“ sprawozdawca r. m. Gwiazdomorski wyjaśnia, że nazwa tej pozycyi jest fałszywą, albowiem mieszczą się w niej wydatki na sprawienie koców dla koni itp. Wskutek tego wyjaśnienia uchwalono na wniosek r. m. Muczkowskiego zamieścić w poz. 20 na drobne wydatki 60 złr.; resztę zaś 140 złr. przeznaczoną na sprawienie koców dla koni itp. przenieść do budżetu wydatków nadzwyczajnych. Dalsze pozycye wydatków na czyszczenie miasta, mianowicie poz. 21 zasługi 50 pomocników po złr. 200 — złr. 10,000; poz. 22 umundurowanie tychże 2050 złr.; poz. 23 przynajęcie furmanek do kropienia ulic i wywozu śniegu 1000 złr. przyjęto. Wydatki na stróżów nocnych uchwalono zgodnie z wnioskiem sekcyi skarbowej w kwocie 8136 złr. Ogółem wyznaczono w tytule XXIV na straż pożarną, pociągi miejskie, czyszczenie miasta i stróżów nocnych 48,819 złr., a więc o 1080 złr. mniej, niż proponowała sekcya skarbowa.

W tytule XXV: utrzymanie istniejących kanałów uchwalono w poz. 1 na naprawę i utrzymanie kanałów 5000 złr. Część tego wydatku w kwocie 1400 złr. przypada na fundusz kanałów prywatnych, który na wniosek r. m. Dra Szlachtowskiego postanowiono osobno w ewidencyi utrzymywać. Wydatek 1000 złr. w poz. 2 tego tytułu na dobudowanie kanału głównego w ulicy Dietlowskiej proponowany, uchwalono na wniosek r. m. Muczkowskiego przenieść do budżetu wydatków nadzwyczajnych. Poz. 3 czyszczenie kanałów miejskich 1000 złr. przyjęto. Przy tej sposobności domagał się r. m. Muczkowski od komisyi delegacyjnej do rozpoznania sprawy czyszczenia kanałów i kloak, aby sprawozdanie i wnioski jak najspieszniej Radzie przedłożyła.

R. m. Tarasiewicz wnosi imieniem sekcyi skarbowej dalsze tytuły wydatków — mianowicie: Tytuł XXVI utrzymanie dróg 11,056 złr.; mostów 800 złr.; utrzymanie bruków 5200 złr. Przyjęto Tytuł XXVII oświetlenie *a)* miasta gazem 18,522 *b)* przedmieść naftą 5,980 złr. przyjęto — a zarazem uchwalono na wniosek r. m. Federowicza, aby sekcya 1 najdalej do 1 października b. r. zbadała, czy niebyłoby odpowiedniem oddać oświetlenie przedmieść naftą wraz z przyrządami do oświetlenia i obsługi jednemu przedsiębiorcy.

Adjunkt rachunkowy Gross przedstawia budżet wydatków na plantacye zawartych w tytule XXVIII. Komitet plantacyjny żądał na utrzymanie i dalsze przerobienie plantacyj nie licząc płac etatem oznaczonych kwoty 6029 złr. Sekcya skarbowa jednak dla braku funduszów obniżyła żądaną sumę do 3444 złr. Ogółem proponowany przez sekcyę skarbową wydatek na plantacye licząc w to i płace ogrodnika, stróżów i t. d. wynosi 6325 złr., w sumie tej mieści się wydatek 1000 złr. na urządzenie plantacyj przy ul. Śgo Gertrudy. Ponieważ plantacye mają własny fundusz z zapisu ś. p. Straszewskiego, od którego roczny procent czyni 150 dukatów czyli 825 złr. przeto wypadnie dodać z funduszu miejskiego 5500 złr. Wniosek przyjęto.

Uchwalenie dalszych tytułów musiano odroczyć z powodu braku kompletu.

Koniec posiedzenia o pół do 8ej wieczór.

Dnia 16 b. m. wybrani zostali ponownie, prezesem krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej p. Teodor Baranowski, wice-prezesem p. Juliusz August John.

Wiedeń 17 stycznia. Podajemy mowę dep. Dra Dworskiego, którą tenże miał na posiedzeniu Izby deputowanych d. 16 b. m. w uzasadnieniu wniosku swojego. Mowa ta według zapisków stenograficznych brzmi,

Ustawa o opłatach i jéj wadliwości, szczególniéj ten przepis, do którego zmiany zmierza mój wniosek, tak często był przedmiotem obrad i krytyki téj wysokiéj Izby, że zdaje mi się, iż trafię w myśl wysokiéj Izby, przywodząc tylko w krótkości i jak najzwięźléj jedynie najważniejsze momenty przemawiające za moim wnioskiem.

Ustęp 9ty rozporządzenia z d. 3 maja 1850 r. (*Dz. u. p.* p. L. 181) przepisuje, że co do téj własności nieruchoméj, dla któréj istnieją księgi publiczne z tą skutecznością prawne, iż prawo rzeczowe można nabyć tylko przez wpisanie do tych ksiąg, te tylko zmiany własności mogą być uwzględniane co do zwolnień od opłat, które są zapisane do ksiąg publicznych.

Przepis ten byłby zupełnie słuszny, gdyby z drugiéj strony pozahipoteczne zmiany własności, odnoszące się do podobnych nieruchomości, były zwolnione od opłat. Zważywszy jednak że ustawa o opłatach przepisuje opłatę od zmiany własności pozahipoteczn éj, nie można nie uznać, że nieuwzględnienie zmiany własności, od któréj zażądana jest, a może już i spłacona opłata, sprzeciwia się co do częściowego zwalniania od opłat zasadom sprawiedliwości.

Że przepis ten daje się mieszkańcom Galicyi znacznie więcéj we znaki niż ludności innych prowincyj, gdyż u nas księgi gruntowe nie są jeszcze uregulowane, a zmiany własności o wiele częściéj po sobie następują, o tem przy innéj już mówiłem sposobności. W czasie najnowszym, inna jeszcze przybywa okoliczność, która przepis ten czyni tem dotkliwszym. Jak wiadomo, rozpoczęto w latach ostatnich regulacyę hipotek i zaprowadzenie ksiąg gruntowych w Galicyi. Przeprowadzenie tego dzieła wymagać będzie całego szeregu lat. Ale każdy mi przyzna, że to rzecz w najwyższym stopniu niesprawiedliwa a dla osób interesowanych nader dotkliwa, gdy jedna własność gruntowa jako już zapisania do ksiąg gruntowych zyskuje zwolnienie od opłat, a druga, na którą nie przyszła jeszcze koléj zapisania do ksiąg gruntowych, wśród całkiem równych okoliczności nie doznaje téj ulgi, tak że ślepy traf wcześniejszego lub późniejszego zapisania do ksiąg gruntowych staje się stanowczem kryteryum, ażali zwolnienie dozwolone czy nie.

Przepis ustępu 9go rozporządzenia z d. 3 maja 1850 r. nie odpowiada też już czasom dzisiejszym, albowiem stawa w sprzeczności i z przepisami ordynacyi hipoteczn éj. Ustawa o opłatach bowiem kładzie zapisanie do ksiąg gruntowych za warunek uzyskania zwolnienia, a § 22gi ustawy o księgach gruntowych z d. 25 lipca 1871 r. wyraźnie dozwala, żeby po kilku zmianach własności ostatni nabywca bezpośrednio był zapisany jako właściciel.

O prawdziwości twierdzeń moich świadczy szereg rozporządzeń ministerstwa skarbu, które wydano oczywiście w tym tylko celu, aby złagodzić surowość owych przepisów i stworzyć wyjątki i ułatwienia, rozporządzeń, które starają się pogodzić ustawę o opłatach z przepisami o ordynacyi hipotecznej, pod tym ostatnim szczególniej względem rozporządzenie z d. 14 czerwca r. 1874 i rozporządzenie wydane w skutek rezolucyi tej wysokiej Izby, datowane z d. 3 sierpnia r. 1877, które przepisuje, że do uzyskania zwolnienia w opłatach nie potrzeba już zapisywania dawniejszych zmian własności, że owszem wystarcza, gdy zmiany dawniejsze są unaocznione tylko załączeniem dokumentu o nabyciu do ksiąg gruntowych.

Zmiana przepisu § 9go rozporządzenia wyżej wymienionego jest rzeczą nieodzowną, raz dla tego, że rozporządzenia późniejsze są niedostateczne, a potem, że te rozporządzenia późniejsze, których nie ogłoszono publicznie, zaledwie ludziom zawodu są znane, a wielkiej publiczności nieznane i ztąd najczęściej nie używane, z urzędu zaś nie uwzględniane, co staje się źródłem częstych niesprawiedliwości.

Sam wysoki rząd już też uznał konieczność szybkiego zmienienia tego paragrafu, wnosząc na 138mem posiedzeniu, zdaje mi się dnia 19 października r. 1875, a więc przed więcej niż dwu laty projekt ustawy o zniesieniu tego przepisu zawartego w §. 9tym.

Wobec tej przeto konieczności rychłego zmienienia rzeczonego przepisu prawnego; wobec okoliczności, że projekt dopiero wspomniany, lubo komisya stemplowa dawno już zdała o nim sprawę, dwukrotnie już uchylony został z porządku dziennego i zaledwie w tej sesyi dostanie się pod obrady wysokiej Izby; wobec tej jeszcze okoliczności, że nowela mieszcząca się w jednym paragrafie nie wymaga pewnie wiele czasu i mozołu do swego załatwienia, spodziewam się, że wysoka Izba nie odmówi mojemu wnioskowi swego przyzwolenia.

Co się tyczy strony formalnej, wnoszę, aby wysoka Izba raczyła uchwalić: przekazać ten wniosek komisyi stemplowej do narad wstępnych.

Teatr wojny.

Donoszą do *Pol. Corr.*, że pod Widdyniem nie ma wcale Serbów; widocznie więc Rosyanie zostawili nawet oddziałek Serbów przeznaczony do pozornego działania z Rumunami wysłali gdzieindziej, żeby uchylić przez to wszelki pozór prawa współubiegania się Serbów z Rumunami w pretensyach roszczonych do zaanektowania tego miejsca, chociaż Serbia nie występowała dotąd z własnemi pretensyami, tylko protestowała przeciwko zachciankom rumuńskim i możliwości zyskania ich sąsiedztwa. Rokowania o kapitulacyę istniały wprawdzie, ale komendant z Rumunami wcale gadać nie chciał w tej sprawie, tylko pragnie porozumienia się z główną kwaterą rosyjską, w tym to zapewne celu, odkomenderowano od armii Carewicza korpus 8000, który się już udał w pochód ku Widdyniowi. Pokazuje się z tego jak najwyraźniej, że nie wojskowe względy, nie okoliczności zmuszające do poddania się, ale polityczne pobudki mające swe źródło w Konstantynopolu są przyczyną tego przedwczesnego poruszania kwestyi kapitulacyi Widdynie.

Pol. Correspondenz wspomina w korespondencyi z Konstantynopola dnia 9 b. m. o koncentracyi głównych sił tureckich w okolicy Filipopola, co się dotychczas już zmienić mogło. Marsz wojsk rosyjskich ku Adryanopolowi nie odbywa się z takim pośpiechem, jakiego się z początku spodziewano. Obliczać się w tej mierze należy z trudnościami dowozu, bo Bułgarya nie jest krajem, w którym się liczna armia z łatwością żywić może, szczególnie po wyssaniu jej już przez przemarsze i liczne rekwizycye wojsk tureckich. Z tego względu zachodzi nawet pytanie, czy całe siły, które mają przeciwko Adryanopolowi zostać użytemi, rzeczywiście przekroczyły już Bałkan. Najważniejszą kwestyą pozostaje zawsze jeszcze, czy Rosyanie zdołają opanować znaczną część parku przewozowego na linii kolejowej z Filipopola do Adryanopola, bo to jest warunkiem nieodzownym wyżywienia armii, możności koncentrycznego marszu na Adryanopol i zgromadzenia pod jego murami wielkich sił.

W Hercegowinie podług obrachunku korespondenta *Pressy* znajdują się trzy bataliony Nizamów, 14 batalionów Redifów, które łącznie z Mustehafizami tworzą zastęp 11,000 wojska z trzema bateryami dział polowych i 20 działami górskiemi. Natomiast donosi gubernator Bośnii, gdzie miał świeży nastąpić pobór, celem wzmocnienia załóg Siennicy i Nowego Bazaru, że ludność muzułmańska, pobierana do wojska zaraz od pierwszego wybuchu powstania w Bośnii, już się do tego stopnia wyczerpnęła, że zostają tylko sami starcy, kobiety i dzieci i świeżo rozpisany pobór okazał, zamiast projektowanych 12,000, tylko ilość 465 zdolnych do noszenia broni.

Na (mylną zresztą) wiadomość odebraną w Cetynii, że Serbowie już zajęli Siennicę, Czarnogórcy postanowili zastosować swe operacye do ich ruchów. Gawro Milanów Wukowicz odebrał polecenie, ażeby na czele sił zebranych z Nahii Wassojewickiej rozpoczął kroki wspierające zamiary serbskie.— Ponieważ Siennica leży już na terytoryum bośniackiem, pokazuje się przeto, że mimo ciągle oświadczanych względów dla Austryi, operacye w tym kierunku nie są zupełnie wykluczone z dalszych zamiarów stron wojujących, skoro tylko wzrosną w należytą siłę.

Na Albańskim teatrze wojny Czarnogórcy zajęli Olgun (Dulcigno). Większa część mieszkańców mahometańskich tego miasta wsiadła już poprzednio na okręty i udała się częścią do Dracza (Durazzo), częścią do Konstantynopola.

Poniżej zamieszczony telegram z Tyflisu zawiera jedyną świeżą wiadomość, jaka nas dziś doszła z azyatyckiej widowni wojny.

Tyflis 15 stycznia (*Presse*). Ks. Melikow otrzymał rozkaz, ażeby odebrał broń wszelkim aułom, które się w czasie powstania w Dagestanie nie oświadczyły wyraźnie za rządem rosyjskim. Dobra internowanych do Rosyi mają być częścią rozdane między lojalnych mieszkańców miejscowych, częścią oddane nowym kolonistom chrześciańskim.

Telegraf polowy doprowadzonym już został prawie do samego Dewebojunu.

Konstantynopol 13 stycznia (*Biuro Reutera*). Wczoraj wyparła milicya Sotnicka Serbów z Rydnika pod Mitrowicą i zabrała im dużo żywności, broni i amunicyi. Rosyanie cofnęli się z Achmedli do Eleny.

Konstantynopol 14 stycznia (*Daily News*). Kapitan Fife telegrafował do Layarda, że pogłoski o pojawieniu się Rosyan na różnych punktach kolei żelaznych są przedwczesne. Między Tatarbazarczykiem a Adryanopolem z jednej a Jambeli i Adryanopolem z drugiej strony nieprzerwane dotąd komunikacyi telegraficznej.

Tirnowo 16 stycznia (*Presse*). Dziś ustawiła się już do marszu cała armia rosyjska na południu Bałkanu. Pozycyi pod Filipopolem Turcy nie zdołają utrzymać.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 stycznia.

Dziś rano o godzinie 7mej zmarł po długiej chorobie Józef Dietl, Dr. med. dożywotni członek Izby Panów, Rektor i profesor Uniw. Jagiell., kawaler orderów: korony żelaznej III klasy i Franciszka Józefa, komandor orderu papieskiego św. Grzegorza, członek i dyrektor wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności, członek Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu, towarzystw lekarskich: w Wiedniu, Warszawie, Wilnie, Christianii i Paryżu, członek towarz. rolniczego we Lwowie i Krakowie i wielu innych towarzystw uczonych i dobroczynnych; kilkakrotnie poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa, prezydent m. Krakowa. Józef Dietl urodził się r. 1804 w Podbieżu, w Samborskiem z ojca Franciszka, urzędnika w dobrach kameralnych i matki Anny. Rodzina Dietlów, jak świadczą księgi hipoteczne m. Łańcuta, osiadła tam już w XV wieku. Początkowe nauki pobierał w Samborze, następnie w Tarnowie i Nowym Sączu. Z r. 1849 stracił ojca i pozostawiony bez żadnych prawie funduszów udał się do Lwowa dla dokończenia swych studyów filozoficznych. W r. 1813 przeniósł się na uniwersytet wiedeński, dla nauki medycyny; walczył tam parę pierwszych lat z niedostatkiem, prawie z nędzą, nieustając jednak w swem przedsięwzięciu. Ówczesne stany galicyjskie przyznały Dietlowi stypendyum w kwocie 400 złr. m. k. rocznie. To ułatwiło mu znacznie dalszą pracę. Z r. 1829 otrzymał stopień Dra med; równocześnie mianowano go asystentem przy katedrze mineralogii i zoologii na Uniwersytecie wiedeńskim, na której to posadzie pozostawał do r. 1833. Wkrótce po nominacyi na asystenta otworzył kurs własnych wykładów, na który młodzież bardzo licznie uczęszczała i przez dłuższy czas zastępował chorego profesora Scherera. W tymże czasie wypracował w języku włoskim rozprawę konkursową na profesora zoologii i mineralogii w Pawii, ale lubo kolegium profesorów przyznało mu pierwszeństwo, katedrę tę otrzymał jeden z jego współzawodników, Włoch. W r. 1833 mianowany został Dietl fizykiem powiatowym na przedmieściu Wiedeń, przytem pozyskał ogromną praktykę, tak, że po kilku latach zaliczano go do najznakomitszych lekarzy wiedeńskich, W r. 1841 mianowany prymaryuszem szpitala na Wiedeniu a w sześć lat później dyrektorem tegoż szpitala. W r. 1851 wydział lekarski Uniw. Jagiell. za rektoratu Józefa Majera, przedstawił Dietla na profesora kliniki chorób wewnętrznych w Krakowie.

D. 12 maja 1851 r. objął na Uniwersytecie krakowskim katedrą patologii i terapii szczególnej, oraz kliniki lekarskiej, wraz z naczelnym zarządem zakładu kliniki lekarskiej, a obok tego wykładał tymczasowo w latach 1851 i 1852 anatomię patologiczną dopóki katedra ta niezostała obsadzoną osobnym profesorem. Od r. 1856 do 1860, podczas zaprowadzonej r. 1852 w Uniwersytecie Jagiell. kuratoryi, rząd mianował go dziekanem wydziału lekarskiego; po zniesieniu zaś kuratoryi w r. 1860, tenże wydział wybrał go wolnemi głosami na swego dziekana. W r. 1861 wybrany z większych własności okręgu: krakowskiego, bocheńskiego i wadowickiego, posłem na sejm krajowy, następnie zaś członkiem delegacyi do Rady Państwa. Tegoż roku obrany został Rektorem Uniwersytetu. W rok później ponowny wybór Dietla na Rektora nie otrzymał sankcyi rządowej. W r. 1865 uniwersytet Jagielloński wybrał go po raz trzeci rektorem, ale gabinet Schmerlinga nie potwierdził i tym razem jego wyboru, a nawet usunął go z posady profesora. W r. 1866 po zaprowadzeniu organizacyi gminnej m. Krakowa wybrany radcą miejskim, a następnie, prawie jednomyślnie, Prezydentem miasta.

Zawód literacki rozpoczął Dietl równocześnie z praktyką lekarską w Wiedniu. Do r. 1846 pisywał liczne artykuły, wyświęcające nowe stanowiska medycyny. W r. 1846 wydał w Wiedniu pierwsze dzieło większych rozmiarów w języku niemieckim: *Klinika anatomiczna chorób mózgowych*. W r. 1848 wyszło drugie jego dzieło także po niemiecku: *O upuście krwi w zapaleniu płuc*, (przełożone na język polski, przez Grzywińskiego i Ulidowskiego;) w roku 1853 ukazało się znów znakomitej wartości dzieło Dietla: *Krytyczny opis szpitali europejskich* (Kritische Darstellung europäischer Krankenhaus — Wien, 1853.) W celu zebrania materyałów do tej pracy, odbywał od r. 1846 kosztem rządu kilkakrotne podróże po Europie, badając stan urządzeń i administracyi szpitalów. W r. 1853 dla uzupełnienia swych studyów nad zimnicą, zwiedził Węgry, Multany, Wołoszczyznę, Turcyę, Grecyą, Wyspy jońskie i Małą Azyę. Rezultatem tej podróży była cenna praca: *O zimnicy*. W latach 1854, 1855 i 1856 objeżdżał Dietl wszystkie znaczniejsze zdrojowiska środkowej Europy.

Prócz tego za pobytu już swego w Krakowie, napisał różnemi czasy mnóstwo traktatów lekarskich: o kołtunie, o cholerze, o durzycy, o leczeniu gośćca stawowego, o śledzionie wędrującej, aforyzmy klininzne, o zapaleniu śledziony i t. d.

W r. 1857 za inicyatywą Dietla zawiązała się w Towarzystwie naukowem krakowskiem komisya balneologiczna, w celu podniesienia w ulepszeniu zdrojowisk krajowych. Dietl był duszą tej komisyi i przez czas dłuższy prezesem, a jedną z największych zasług jego pracowitego żywota jest z pewnością to nieustanne staranie o podniesienie zdrojowisk krajowych, których właściwym twórcą i organizatorem był właściwie Dietl. W przedmiocie tym wydał cały szereg specyalnych broszur i rozpraw, jak: *Krynica*; *Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi* — 1858, *Źródła lekarskie w Bardyowie* — 1858, Zdroje *Iwonickie* — 1868. Był on także założycielem „Spółki zdrojowisk krajowych,“ a nie winą Dietla, że stowarzyszenie to później dla złej administracyi upadło.

Sprawy wychowania publicznego gorąco zawsze zajmowały Dietla. Czy to w komisyi zebranej w roku 1860 przez hr. Gołuchowskiego w sprawie języka wykładowego na Uniw. Jagiell. czy w komisyach edukacyjnych sejmowych, okazywał zawsze wielką znajomość przedmiotu i głębokie poglądy. Reforma szkół krajowych stała się też jednym z tak licznych zadań jego i po długoletnich pracach przygotowawczych wydał obszerne dzieło *O reformie szkół krajowych*, które obok dawniejszych prac w tym rodzaju Kołłątaja i Piramowicza, jest prawdziwą ozdobą naszej, tak jeszcze ubogiej, literatury edukacyjnej, a w Galicyi mianowicie stanowiła punkt zwrotny od pozostałości germanizacyjnych do zdrowych zasad pedagogicznych i tradycyi, jakie pod tym względem zachowały się w innych dzielnicach Polski.

W dzień złożenia przysięgi na urząd prezydenta, 31 października 1866 r. utworzył wieczystą fundacyę swojego imienia (obligacya indemnizacyjna na 1000 zł)., dla zapomożenia podupadłych rzemieślników krakowskich, później zapomogę dla uczniów szkoły przemysłowej i fundusz pożyczkowy dla początkujących rzemieślników.

Trudno w kronikarskiej notatce zamknąć całą tak znakomitą działalność Dietla, jako Prezydenta miasta. Wspomnić tylko winniśmy, że on pierwszy podniósł myśl pożyczki półtoramilionowej, w celu restauracyi Sukiennic, wystawienia budynków szkolnych, kanalizacyi miasta i sprawienia wodociągów, a w r. 1869 gdy zanosiło się na przyjazd NPana do Krakowa przygotował mu świetne przyjęcie w dowód wdzięczności za starania o dobro kraju i nadanie języka polskiego w szkołach i urzędach. Gdy w roku 1872 wygasł jego mandat, jako prezydenta miasta, Rada miejska powołała go ponownie na ten urząd, lecz dopiero za usilnem naleganiem przyjaciół i Rady przyjął po raz drugi godność burmistrza. W roku 1873 podczas klęski, jaka nawiedziła miasto nasze, rozwinął całą swą energię, aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się cholery a złożywszy na posiedzeniu Rady sprawozdanie z swej w tym zakresie czynności, złożył mandat i więcej go już przyjąć nie chciał. Wiek i znużenie ciągłą pracą wymogły spoczynku. Nigdy może nie był ten spoczynek bardziej zasłużonym i należnym jak po czterdziestoletniej przeszło pracy. Odtąd opuścił na zawsze życie publiczne i mieszkał stale w Krakowie, rzadko tylko wyjeżdżając na wieś do swej majętności Rzuchowa pod Tarnowem, gdzie zorganizował wzorowe gospodarstwo, wybudował i uposażył szkołę ludową. W ostatnich czasach cierpiał na reumatyzm, przed miesiącem dostał mocnego kaszlu i odtąd wciąż niedomagał. Majątek Rzuchowę oddał jeszcze za życia synowcowi swemu, p. Leopoldowi Dietlowi.

Na właściwem miejscu oceniamy zasługi i polityczne stanowisko jakie zajmował Dietl w społeczeństwie naszem, monarchii i świecie naukowym; dodajemy jeszcze, że w r. 1871 za rządów hr. Hohenwartha, gdy gabinet jego zaczął się chwiać, wystąpił w Izbie Panów z całą potęgą swojej wymowy w obronie zasad federalistycznych. Był to ostatni jego krok polityczny.

Dziś popołudniu o godz. 3 zebrała się Rada miejska na poufne posiedzenie w celu zastanowienia się w jaki sposób miasto a względnie reprezentacya miasta uczcić ma zmarłego Prezydenta Dra Dietla. Dr Zyblikiewicz uczynił wniosek, aby gmina sprawiła pogrzeb własnym kosztem. Gdy wszyscy obecni jednomyślnie na to się zgodzili, wniósł Radca m. Rydzowski, aby posiedzenie poufne zamienić na nadzwyczajne i powziąć stanowcze uchwały. Wniosek ten został przyjętym, poczem Rada miejska przez powstanie z miejsc uczciła pamięć zmarłego. Następnie uchwalono jednomyślnie, iż pogrzeb Dra Józefa Dietla odbędzie się kosztem gminy m. Krakowa; w celu zaś urządzenia takowego wybrano Komitet pod przewodnictwem Dra Zyblikiewicza, złożony z Radców miejskich pp. Muczkowskiego, X. Serwatowskiego, Dra Szlachtowskiego, Wenzla, Dra Warschauera i Rzewuskiego. Komitet ten ułoży i ogłosi program pogrzebu. Na wniosek Radcy m. Deichesa uchwalono, iż portret Dra Dietla, zawieszony w sali radnej ma być pokryty krepą czarną. Od rana powiewają czarne chorągwie na gmachu magistratu.

W tej chwili dochodzi nas wiadomość, że pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu, a nabożeństwo żałobne w poniedziałek o godz. 10 rano w kościele N. M. Panny.

— Dziś o godzinie 10tej odbyło się w archiprezbiteryalnym kościele Najśw. Maryi Panny żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Juliusza Bobowskiego, na którem celebrował X. kanonik Golian, a po ukończonem nabożeństwie w pełnej namaszczenia przemowie wyliczył zasługi zmarłego, jako gorliwego katolika, prawego obywatela kraju i uprzejmością swą zniewalającego sobie serca wszystkich, albowiem jako sumienny urzędnik, umiał pogodzić obowiązki swe z życzliwością dla zostającej pod jego zarządem ludności.

— Dowiadujemy się, że w kościele Braci miłosierdzia (Bonifratrów) na Kazimierzu odprawi się nabożeństwo żałobne jutro (w sobotę) o godzinie 10ej zrana, za duszę ś. p. Juliusza Bobowskiego.

— Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie dokonawszy ustawą przepisanego zarejestrowania, rozpoczyna swe czynności d. 19 b. m. O godz. 10ej rano odbędzie się nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów, poczem nastąpi otwarcie lokalu.

— Dyrekcya ruchu kolei Karola Ludwika zawiadamia, że przerwany z powodu zamieci śnieżnych, ruch pociągów osobowych i towarowych między Krakowem i Podwołoczyskami, na całej przestrzeni znowu otwarty został.

— Dla p. B. Z. Stęczyńskiego otrzymaliśmy od Z. P. 2 złr.

— Pociąg osobowy lwowski spóźnił się dziś rano o 45 minut w skutku zepsucia się lokomotywy,

— Onegdaj odbył Wydział tutejszego Towarzystwa muzycznego zwyczajne posiedzenie miesięczne pod przewodnictwem wiceprezesa Starosty p. Wachtla. Komisya zajmująca się sprawą byłej bursy muzycznej podała do wiadomości, że wniesione przez nią podanie do Magistratu o zwołanie dotyczącej ankiety na ręce Prezydenta miasta przychylnego doznało przyjęcia; zatwierdzono w ostatecznem brzmieniu kontrakt zawarty z organmistrzem p. Sapalskim; najbliższą produkcyę postanowiono urządzić po odbyciu Zgromadzenia ogólnego Członków; uwolniono jednego ucznia od opłaty za naukę gry na skrzypcach; egzamina półroczne w szkole Towarzystwa postanowiono odbyć dnia 2 lutego b. r.; wysłuchano sprawozdania Komisyi kontrolującej ze stanu kasy po koniec grudnia 1877; wreszcie przyjęto 7 zgłaszających się osób do grona Członków.

— We Lwowie po długiej chorobie zmarła wczoraj Seweryna z Pietruskich hr. Badeniowa, wdowa po Kazimierzu hr. Badenim, krajczym koronnym i Członku galicyjskich stanów. Hrabina Badeniowa obok wysokich cnót katolickiej i polskiej matrony posiadała niezmierny urok dowcipu, wykształcenia i talentu. Za młodszych lat pojawiały się w pismach poświęconych dla kobiet często jej powiastki i poezye odznaczające się wdziękiem i wyższą literacką wartością; w późniejszych latach hr. Badeniowa nieskorą była do publikacyj, lecz w gronie bliższych znajomych krążyły jej utwory zawsze z tą samą cechą wyższego umysłu. Oddana całkowicie dziełom miłosierdzia hr. Badeniowa jako przewodnicząca Towarzystwa Śgo Wincentego a Paulo umiała wyjednać dla ubogich pomoc nienadużywając ofiarności miejscowego społeczeństwa, ale wpływem swym otwierała źródła u dostojnych osób z zagranicy dla innych niedostępne. Wszędzie zaś gdzie nędza wymagała pomocy, spieszyła osobiście, nieszczędząc ani datku, ani sił wiekiem i chorobami podkopanych. Wśród społeczności lwowskiej była to jedna z tych wielkich powag cnoty i rozumu, które stanowią dźwignię moralną i intelektualną życia towarzyskiego. jakiemi Lwów szczycić się może. Obok ś. p. hr. Cabogowej umiała świeżo zmarła hr. Badeniowa rozszerzać wpływ, a jej salon jednoczył grono osób odznaczających się stanowczością zasad katolickich i wyższem umysłowem życiem. Zmarła była matką Władysława hr. Badeniego członka Wydziału krajowego, oraz dwóch córek hr. Maryi Dunin Borkowskiej i pani Kazimiery Niezabitowskiej.

— Czytamy w *Gazecie Narodowej*: „Wczoraj otrzymali wszyscy artyści opery lwowskiej dymisyę. Z powodu szczupłej subwencyi uchwalonej przez sejm, dyrekcya nie jest w stanie utrzymać nadal opery i zwija ją z końcem sezonu“.

— S. p. Adam Bartoszewicz, ojciec znakomitego historyka Juliana, zmarły przed kilku dniami w Warszawie, urodził się w roku 1792 w dziedzicznej wiosce Swirnach w powiecie Wiłkomierskim; kształcił się w uniwersytecie wileńskim; w roku 1812 przeniósł się do Księstwa Warszawskiego i tu następnie zamieszkał. Od r. 1816 był nauczycielem w Białéj Radziwiłłowskiéj, gdzie między jego słuchaczami był też J. I. Kraszewski; od r. 1833 był inspektorem

szkół w Warszawie; nareszcie w r. 1850 otrzymał emeryturę. W programacie szkoły bialskiéj na rok 1821 jest jego *Rzecz o matematyce;* drukował też wiele artykułów w *Pamiętniku Religijno-Moralnym*, w kalendarzach i t. p. W życiu prywatnym celował prostotą i prawością.

— Zmarły w d. 9 stycznia w Warszawie Jan Jundziłł jeden z patryarchów litewskich, od dawna znany powszechnie w kołach oświeceńszych, był właścicielem dóbr Iwacewicze, w powiecie Słonimskim, nad Hrywdą. Ród jego, jeden z najdawniejszych na Litwie wywodzi się jeszcze od Jadźwingów. Śp. Jan synem był Konstantego Jundziłła, Łowczego Litewskiego i małżonki jego, Aleksandry z Sieklucckich. Urodził się w r. 1802, w dzisiejszym majątku przodków w Hrudopolu, nieopodal od Słonima. W Żyrowicach pod kierunkiem pracowitych XX. Bazylianów, otrzymał on naukę pierwotną. Klasy wyższe gimnazyalne przechodził znowu w gimnazyum Swisłockiém które, ufundowane przez referendarza Tyszkiewicza i gorliwie a patryarchalnie przezeń protegowane, miało u swego steru słynnego na owe czasy pedagoga, Krusińskiego, któremu Lach z Lachów tak szeroką kartę w jednéj ze swych książek pamiętnikowych poświęca. Rok 1820 zastaje Jundziłła w uniwersytecie Wileńskim na wydziale prawnym, kolegą Mickiewicza, a żyjących Odyńca i Kowalewskiego; profesorami jego byli Lelewel, Onacewicz, Gródek i inni; mentorem i przyjacielem powinowaty, X. Stanisław Jundziłł, botanik. Ożywcze tchnienie uniwersytetu Wileńskiego owiało go na zawsze; do zgonu prawie w miłych pogadankach lubił zwłaszcza z garstką niedobitków ówczesnéj falangi koleżeńskiéj wspominać i rozbierać przygody i dzieje téj instytucyi. Ale nie na tych platonicznych oznakach ograniczał się hołd, składany przezeń almae matri. Założywszy rodzinę i koleją tradycyjną oddawszy się pracy około roli, w dalszym ciągu prowadził pracę duchową. Za przedmiot ulubiony obrawszy dzieje ojczyste, niwę tę głównie, rzec nawet można, wyłącznie uprawiał. W młodym jeszcze wieku sąsiedzi przez wybory poruczyli mu w roku 1835 ważne stanowisko przewodniczącego w sądzie powiatowym Słonimskim, na któróm chlubnie dotrwał przez triennium. Ale zajęcia umiłowane około dziejopisarzy krajowych wzięły nad nim górę, i Jundziłł, spełniwszy usługę obywatelską, nie mógł już oderwać się od zwykłych studyów. Do pióra był nie skory i zbyt skromny, czy lękliwy. Nie liczą się tu małe bezimienne próbki z czasów młodości w ówczesnych czasopismach wileńskich poumieszczane; ale Jundziłł raz tylko wystąpił imiennie w *Bibliotece Warszawskiéj*, w roku 1850, z żywotem botanika, X. Stanisława Jundziłła, skreślonym według jego autobiografii i innych materyałów. Praca ta znalazła w swoim czasie uznanie, jako przyczynek do dziejów uniwersytetu wileńskiego.

— W warszawskim *Tygodniku illustrowanym* znajduje się drzeworyt przedstawiający margrabiego Wielopolskiego, a oddający nadzwyczaj dokładnie podobieństwo rysów i wyraz twarzy. *Tygodnik* dołącza krótki życiorys znakomitego męża stanu.

— Korespondentką *Gołosa* w Wiedniu jest niejaka pani Kairow, młoda Rosyanka, która z zapałem oddaje się polityce i umie wszędzie się wcisnąć, gdzie dziennikarze wiedeńscy zasięgają wiadomości politycznych. Pani Kairow obowiązaną jest codziennie posyłać do *Gołosa* korespondencyę i telegram, za co pobiera (*si fabula vera*) miesięcznej pensyi stałéj 350 rub. i nadto płatną jest od wiersza druku po 14 kop.

— Telegram z Nowego Jorku z d. 16 b. m. donosi, że pociąg kolei żelaznej, który miał odwozić uczestników zgromadzenia w Hartfort (w kraju Connecticut), rozwalił most pod Farningtonem i wpadł do rzeki. Wielka liczba osób została zabitą lub poranioną.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Romana Makowskiego, za odgrażanie się rodzicom i kradzież; Apolonię Janczarównę, za kradzież i zbiegnięcie ze służby; Wal. Justynowicza, za kradzież chustki; dwie osoby za pijaństwo.

Wachmistrz żandarmeryi Poynar w Chrzanowie, aresztował w Libiążu cztery osoby, poszlakowane o kradzieże odbywane w pociągach kolei północnej, podczas ich do Krakowa przejazdu; na wykrycie sprawców tych kradzieży naznaczoną jest nagroda. Starszy żandarm w Krakowie Jan Liszka z żandarmem Szybalskim, przytrzymali w Prądniku czerwonym Wojciecha Kobierzyńskiego, za kradzież 24 rubli, których część odebrali od jego matki.

TEATR. — W sobotę dnia 19go stycznia: Operetka Suppego w 1 akcie, tłumaczył F. Szober: *Piękna Galatea.* — Balet w 1 akcie, muzyka Stefaniego: *Wesele w Ojcowie.* — *Polonia* (Grotgera). Początek o godzinie 7éj.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.**

— **Dnia 17go stycznia** pochmurno, chwilami śnieg; termometr od + 2.8 spadł wieczorem na — 6·0 C. Barometr szybko w górę idzie; rano o 6ej dnia 18go stycznia stan jego był 748 8 millim., termometru — 10·6 C. Wiatr północno-wschodni.

— **W sobotę dnia 19go stycznia: Św. Ferdynanda wyznawcy.**

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 17go i 18go stycznia.

Na wczorajszy targ na Baranie nie bardzo wielką ilość dowieziono na przedaż, za to daleko więcej na odstawę. Ruch i obrót odbywały się w dość ciasnych granicach. Ceny żyta i jęczmienia obniżyły się cokolwiek, inne produkta nie uległy od ostatniego targu prawie żadnej zmianie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 48 do 55 złp.; żyto na 227 funtów od złp. 34 do 37 złp.; jęczmień na 202 funt. od złp. 26 do 32 złp.; owies na 138 funtów od złp. 16 do 18 złp.; groch na 250 funtów od 34 do 40 złp.; fasolę na 250 funt. od złp. 40 do 48 złp.; proso od 32 do 35 złp.; wykę od 36 do 37½ złp.

Przebieg dzisiejszego targu na Kleparzu był bardzo mdły. Chęć kupna nie osobliwa. Na wywóz za granicę nie wielkie porobiono zakupna, za to więcej dla młynów parowych i na miejscowe potrzeby. Piękną, białą, celną pszenicę w skutek poszukiwania płacono cokolwiek wyżej, inne produkta prawie żadnej nie uległy zmianie.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 9 50 do 11·20 złr., czerwoną od 10·— do 11·50, białą od złr. 10·— do 11·62⁵ złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 7 50 do 8·06; pośled. za 100 kilogram. od 0·— do 0·—; jęczmień dla bro. 100 za kilogram. od 7 75 do 8·12; na paszę za 100 kilogra. od 6 80: do 7 50; owies za 100 kilogra. od 6 70 do 7·15; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9 50 do 12 50; rzepak od 16.— do 17·—; tatarkę od 6.25 do 7·—; wykę od 6·— do 6·50; proso od 7·25 do 7·75 złr.; jagły od 11 do 12; koniczynę od 41·— do 60 złr.

Wiedeń 17 stycznia.

— Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego, średniego i ciężkiego razem 1725 sztuk, czyli o 211 sztuk mniej, dowieziono zaś towaru bitego 872 sztuki, czyli o 143 sztuki więcej niż przed tygodniem. Ruch w transakcyach był więcej jeszcze ospały niż ostatniego wtorku, to też ceny wcale się nie polepszyły, lecz owszem zaledwie utrzymały się na wysokości z wtorku. Płacono: towar lekki 28 — 37, średnie 37 — 40, ciężkie 40 — 44 złr. za 100 kilo żywej wagi, towar bity 45—54 złr. za 100 kilo. Skopów było dziś 537, czyli o tyleż więcej niż przed tygodniem, towaru zaś bitego dowieziono 480 sztuk, czyli o 220 sztuk więcej niż przed tygodniem. Przy nieszczególniejszym także popycie płacono: towar żywy 41 — 45, towar bity 28 — 40 złr. za 100 kilo. Jagniąt było 369; płacono 6 — 14 złr. za parę.

Wiedeń 17 stycznia.

Okowita. — Na naszem targowisku przy zupełnym zastoju zaledwie już utrzymuje się notowanie 31·50 złr. — **Peszt**, 16go stycznia 31·— — 32·— złr. — **Wrocław**, 16go stycznia na styczeń 47·70 mrk. ofiarowano; na kwiecień-maj 47·70 mrk. ofiarowano. — **Szczecin**, 16go stycznia w miejscu 47·60 mark., na styczeń 47·70 mark., na wiosnę 50.— mrk. **Berlin**, 16go stycznia w miejscu 49 70 mrk., na styczeń-luty 49·60 mrk., na kwiecień-maj 51·30 mrk., na maj-czerwiec 51 60 mrk. **Paryż**, 16go stycznia na ten miesiąc 58 50 frk., na luty 58·50, na maj.-sierp. 60 25 frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 17go stycznia z dworca 10·— złr. za 50 kilo. — **Brema**, 16go stycznia 11·50 mrk. — **Hamburg**, 16go stycznia w miejscu 11.— mrk., na styczeń 11·—, na sierp.-grudz. 12·55 mrk. **Antwerpia**, 16go stycznia 28½ frk. **Nowy Jork**, 16go stycznia 12— ct. pap., w **Filadelfii** 11¾ ct. pap. za galonę (= 2,₉ kilogr, czyli 3,₈ litra).

Przyjechali do Krakowa od 18go do 19go stycznia.

HOTEL SASKI. J. Dąmbska z Wojnicza, M. Przybylski z Warszawy, J. Kellermann z Kańczugi, M Barker z Londynu, hr. Wand Pusłowski z familią z Warszawy, J. Neuschotz z familią z Jass, Karol Szymański z Kongresówki, J. Skórzewski z Piotrkowa, F. Kratter ze Lwowa, Dr. F. Kretschmar z żoną z Przeworska, M. Schnerer z Jass, Henr. i Wład. Hallerowie z Galicyi, J. Urbański z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 16 stycznia. Słychać tutaj, że gabinet angielski będzie żądał 16 milionów funtów sterl. na potrzeby wojenne.

Paryż 16 stycznia. *Le Bien Public* dowiaduje się z Pera, że Rosya postawi cztery tajne punkta pokoju: przymierze zaczepne i odporne, reorganizacyę armii tureckiéj przez główny sztab rosyjski, zwinięcie floty pancernéj, zneutralizowanie całéj rzeki Eufratu, odstąpienie pięciomilowego terytoryum na europejskiem wybrzeżu Dardaneli dla stacyi węgli. *L'Univers* zamieszcza depeszę donoszącą, że armia z nad Driny zajmie Bośnię między d. 20 a 23 b. m., a opór księcia Wrede w Belgradzie i hr. Andrassego u księcia Gorczakowa był bezskuteczny. Sześć batalionów jest już w tym celu wyznaczonych.

Rzym 16 stycznia. Jutro o godz. 11éj rozpocznie się pochód pogrzebowy, który trwać będzie pięć godzin. Garibaldi nie przybył do Rzymu.

Rzym 16 stycznia. Oboje Królestwo przyjmowali dziś hr. Roden, który objawił im żal królowej Wiktoryi i wyraził uczucia przyjacielskie dla obojga królestwa. Poczem miał także przyjęcie wysłannik belgijski bar. Beyens. Arcybiskup Genueński polecił listem pasterskim proboszczom swojej dyecezyi odprawić nabożeństwa żałobne i wezwał ich do wierności dla króla Humberta, oraz nakazał dwutygodniowe modły za pomyślność jego rządów. Kanonicy katedralni kościoła Panteonu w Rzymie wystąpią na pogrzebie z wielką wystawnością. *Libertà* zapewnia wbrew twierdzeniu *Opinione*, że jenerał Medici pozostanie pierwszym adjutantem przybocznym przy królu Humbercie. Margr. Noailles dał wczoraj obiad na cześć marszałka Canroberta. Królewicz pruski rozmawiał wczoraj wieczór ze wszystkimi ministrami.

Rzym 16 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych odczytano pismo ministra spraw zagranicznych z zawiadomieniem, że Izba węgierska deputowanych z powodu śmierci króla Wiktora Emanuela przesłała włoskiej Izbie adres kondolencyjny. Wiceprezes oświadczył, że prześle podziękowanie za ten adres. Prezes ministrów Depretis zawiadomił urzędownie Izbę o śmierci Wiktora Emanuela i wstąpieniu na tron Humberta i o potwierdzeniu ministerstwa. Po wyliczeniu czynów zmarłego króla, świetnych dla Włoch i dynastyi, oznajmił Depretis, że król Humbert złoży w sobotę przysięgę i że królowi przystoi pierwsze słowo wyrzec w parlamencie. Izba uchwaliła na znak żałoby, odroczenie swoje do lutego.

Rzym 17 stycznia. Arcyks. Rajner przyjmował wczoraj deputacyę zamieszkałych tu poddanych austryackich. Arcyksiążę rozmawiał dłuższy czas z członkami deputacyi i przyrzekł być wobec NPana tłómaczem uczuć wierności i przywiązania jego poddanych. Wczoraj zaprosił Arcyksiążę na śniadanie ministrów Depretisa, Mezzacopo i Brina, prefekta, burmistrza, jen Bruzzo i swoich oficerów przybocznych.

Londyn 16 stycznia. Na dzisiejszej naradzie gabinetowej byli obecni wszyscy ministrowie, z wyjątkiem lorda Derby, który nie wychodzi z pokoju. Wątpliwem jest więc, czy Derby będzie jutro na otwarciu parlamentu. Stowarzyszenie liberalne w Worcester przesłało lordowi Salisbury adres, oświadczający się za pokojem. Salisbury kazał sekretarzowi swemu odpowiedzieć na ten adres, że nie ma żadnego powodu do obawy, aby rząd odstąpił od polityki określonej w maju r. z.; jest to polityka, której rząd wciąż się jeszcze trzyma.

Londyn 16 stycznia. Cesarzewicz Rudolf opuszcza jutro Hamilton palace i objedzie Szkocyę i Irlandyę, poczem zwiedzi większe miasta przemysłowe Anglii.

Londyn 16 stycznia. Ostateczna redakcya mowy tronowéj została warunkowo na dziś naznaczoną, gdyż oczekiwano odpowiedzi rosyjskiéj, która jednak nie nadeszła.

Londyn 17 stycznia. *Morningpost* donosi: Austro-Węgry i Anglia oświadczyły, że nie mogą uznać ugody pokojowej, zawartej bez ich zezwolenia. Lord Beaconsfield wyjawi dziś politykę rządu. Gladstone weźmie prawdopodobnie udział w debacie adresowej w Izbie niższej. *Times* donosi z Aten 16 stycznia: Gabinet postanowił wczoraj nieczynić żadnego nieprzyjacielskiego kroku podczas obecnych rokowań; w razie zerwania tychże wydać Porcie wojnę lub zmusić Turcyę, aby to sama bezzwłocznie uczyniła. Ogłoszone dziś pismo Statforda Redelffa radzi Anglii czujną neutralność, póki nie będą znane rosyjskie warunki pokoju; jest on zdania, że Rosya uszanuje zobowiązania traktatowe.

Londyn 17 stycznia. Wczoraj odbył się wielki meeting robotniczy w Exeterhall pod przewodnictwem Mundelli. Mundella mówił bardzo energicznie za pokojem, chwalił ostatnie oświadczenie Carnarvona, kładąc na to nacisk, że największym interesem Anglii jest pokój. Anglia określiła Rosyi swoje interesa, Rosya zaś oświadczyła, że interesa te szanować będzie. Jeżeli zaś Rosya odważy się naruszyć je, to Anglia będzie dość silną i gotową do obrony. Gower, brat hr. Granville, mniema, że Northcote i Cross nie pozostaną na swych urzędach, jeśli przyjętą będzie polityka wojownicza; przypomina, że w ciągu 130 lat Rosya anektowała 1,340,000 mil kwadratowych i 14 milionów mieszkańców, Anglia zaś 2 miliony mil kwadr. i 250 milionów mieszkańców. Rezolucya pokojowa przyjętą została jednomyślnie. — W Willis Rooms odbyło się pod przewodem Freemantla liczne zgromadzenie, które jednomyślnie uchwaliło rezolucyę, oświadczającą się za wolnym przepływem Dardaneli dla okrętów wszystkich narodów i przeciw polityce stawiającej niepotrzebnie Anglię na stanowisku nieprzyjaznem względem Rosyi.

Petersburg 16 stycznia. Dziś odbyło się w kościele katolickim św. Katarzyny nabożeństwo żałobne za króla Wiktora Emanuela, na którem znajdowali się księżna Eugenia i książęta Leuchtenbersey, ministrowie, dostojnicy państwa i ciało dyplomatyczne; książę Suwarow jako kawaler orderu Annunciaty, zastępował Cesarza. Metropolita Fijałkowski celebrował. Artyści włoscy śpiewali *requiem* Verdego. Kościół przybrany był w herby sabaudzkie.

Washington 16 stycznia. Sekretarz stanu Sherman zawiadomił komisyę finansową, że rząd uchylił umowę z syndykatem co do pożyczki 4-procentowéj i postanowił uczynić pożyczkę przystępną publiczności; przy czem przedłożył Sherman dotyczący projekt ustawy. — Senat Luiziany uchwalił wotum zaufania dla prezydenta Hayesa.

Piszą nam z Wiednia 17go stycznia:

„Depesze bądź urzędowe z Stambułu, bądź prywatne z Londynu, Berlina i Paryża o pewnego rodzaju protestach Austryi i Anglii przeciw zawarciu pokoju bezpośredniego między Turcyą a Rosyą, o ileby pokój taki uwłaczał interesom obu państw wpierw wspomnionych, nie były tu niespodzianką dla osób wtajemniczonych w dzieje zakulisowe kampanii dyplomatycznéj, jaka toczyła się ostatniemi dniami między mocarstwami europejskiemi. Co się tyczy Anglii, mowa tronowa, któréj treść dziś jeszcze będzie znaną, rzuci światło na postanowienia gabinetu londyńskiego. Imieniem zaś Austryi hr. Zichy złożył istotnie deklaracyę, o któréj donosi depesza stambulska. Tutaj tłómaczą krok hr. Andrassego w dwojaki sposób, lubo w rezultacie komentarz ten na jedno wychodzi. Albo Austrya pragnie stanąć w obronie swych interesów na Wschodzie, ale w potajemnem porozumieniu z Rosyą, albo też bez względu na Rosyę. W pierwszym razie stanowisko Austryi ma tylko posłużyć za pozór wobec Europy do zajęcia Bośni, w drugim zaś razie okupacya Bośni, o któréj znowu silnie jest mowa, nastąpiłaby może wbrew woli Rosyi jako środek obrony. Żadną miarą atoli pokój nie będzie zawartym, dopóki Rosya nie wkroczy do Adryanopola, a ponieważ jak słychać, Rosya zamierza dłuższy czas pozostać w Bułgaryi i Rumelii, przeto okupacya Bośni będzie nieuniknioną.“

Izba deputowanych wiedeńskiéj Rady państwa nie odbywała wczoraj posiedzenia. Z téj przerwy skorzystał rząd i odbył pierwsze narady z ministrami węgierskimi. Dzienniki zapewniają, że do uchwał żadnych nie przyszło, a dziś konferencye odbywają się daléj. Nawet organa półurzędowe przypisują tym naradom wielkie znaczenie i twierdzą, iż wpłynąć one mają stanowczo na losy ugody. Przedewszystkiem oba rządy z uwagi na poczynione już to w wydziałach, już to częściowo także w parlamentach zmiany w przedłożeniach ugodowych, mają się porozumieć, które z tych zmian można przyjąć, a które odrzucić; mianowicie zaś zastanowić się nad tem, które punkta są tak istotne, że wśród wszelkich okoliczności obstawać przy nich wypadnie, a według zapewnienia *Bohemii*, główną treścią narady ministrów obustronnych ma być „wzajemna wymiana oświadczenia, w którem oba gabinety biorą na siebie zobowiązanie, aby z pomocą wszelkich środków, w razie potrzeby nawet z zagrożeniem złożenia tek ministeryalnych, bronić tych punktów, które uważają za niezbędne w celu przyjścia ugody do skutku.“ O tych „wszelkich środkach“ znajdujemy tak różne kombinacye w dziennikach wiedeńskich i węgierskich, że zapisanie ich nie doprowadziłoby do wyjaśnienia przedmiotu, a to tem bardziéj, że są one luźne i bez podstawy. Głównie jednak jest mowa o wysłaniu nowych deputacyj regnikolarnych w celu ostatecznego ułożenia sprawy kwot na wydatki wspólne i restytucyj podatkowych.

Wydział celny sejmu węgierskiego przedłożył sejmowi sprawozdanie o wszystkich przedłożeniach ugodowych. Sprawozdanie to jest krótkie i zaleca przyjęcie tych przedłożeń bez zmiany, usuwa zatem ową uchwałę wydziału budżetowego obniżającą subwencyę dla Lloyda austryackiego, dołącza jednak uzasadnienie tegoż wydziału.

Parlament niemiecki zwołany jest na d. 6 lutego. Dawniej zapowiadano otwarcie go d. 22 stycznia, a zarazem przyjazd do Berlina około tego czasu ks. Bismarka. Dziś *Nordd. allg. Ztg* mówi, że wiadomość o przyjeździe ks. Bismarka d. 22 b. m. jest mylna. Wprawdzie przed trzema tygodniami wyraził on nadzieję, że będzie mógł mniej więcej w tym czasie przybyć do Berlina, ale choroba, która go wśród tego nawiedziła i która mu nie pozwala opuszczać pokoju a poniekąd łóżka, czyni niepodobnym zamiar przyjazdu na oznaczony termin.

Provinz. Corresp. usprawiedliwia projekt podwyższenia niektórych podatków, a mianowicie ceł i opłat od tytoniu. Wydatki ogólne Niemiec (nie trzeba do nich liczyć wydatków każdego z osobna państwa należącego do Związku niemieckiego) ciągle wzrastają, tak iż w r. 1872 wynosiły one 304 miliony marek, teraz dochodzą do 406 milionów; natomiast zaś w ciągu tego czasu dochody powiększyły się tylko o 29 milionów. Gdy dopłata matrykularna (t. j. dopłata uiszczana przez każde państwo) wywołuje skargi, przeto wypada podwyższyć opłatę od tytoniu jako artykułu zbytkowego, skoro już artykuły niezbędne konsumcyjne, jak cukier, kawa, a nawet sól podlegają podatkowi. Podatek od tytoniu wynosił dotąd na głowę w r. 1875 we Francyi marek 6.96, w Ameryce północnej 4.52, w Anglii 4.69, w Austryi 4.85, w Rosyi 0.42, w Niemczech 0.30. Nadmienić tu jednak należy, że największa stosunkowo do liczby mieszkańców konsumcya tytoniu przypada na Niemcy.

Mowa tronowa angielska, którą na wstępie omawiamy, oraz wiadomość z kilku stron wczoraj potwierdzona, że Austrya wraz z Anglią oświadczyły Porcie, iż nie odpowiada ich zapatrywaniom, aby pokój zawartym został bez ich udziału: oto dwa ważne wypadki, które stoją dzisiaj na pierwszym planie. Mowa tronowa i owo zastrzeżenie uczynione przeciw bezpośredniemu pokojowi nie stoją z sobą w sprzeczności; neutralność bowiem Anglii wedle wyrażeń mowy tronowej zachowaną zostanie, dopóki Turcya zagrożoną będzie, lecz ustanie w chwili, w której interesa angielskie dotkniętemi byłyby; bezpośredni zaś pokój, zmieniający traktat paryski, mógłby dotknąć tych interesów, a zatem zastrzega się przeciw niemu Anglia. Najważniejszem pytaniem: czy i w jakim duchu i celu Austrya zrobiła podobne zastrzeżenie? Dotąd nie ma ani wyjaśnienia, ani zaprzeczenia tej wiadomości. Jednak tak treść mowy tronowej, jak zastrzeżenia Anglii i Austryi, skoro poczynionemi zostały tylko w Konstantynopolu a nie jednocześnie w Petersburgu, domyślać się pozwalają, że nie zanosi się na nic groźnego, że nie idzie o obronę Turcyi lub o stawienie czoła Rosyi, ale co najprawdopodobniejsze, że tak Anglia jak Austrya szukać będą kosztem Turcyi zabezpieczenia własnych interesów, czy to wobec dalszych postępów wojsk rosyjskich, czy wobec pokoju bezpośrednio między Rosyą i Turcyą zawartego. Nie ulega jednak wątpliwości, że tak mowa tronowa jak i zastrzeżenia dwóch mocarstw, odwlec znowu mogą zakończenie wojny, której przedłużanie do ostatnich granic — jakeśmy to kilkakrotnie zauważyli — odpowiada prawdopodobnie interesom i widokom neutralnych gabinetów. Wszystko to zdaje się zmierzać do tego jedynie, aby sprawa wschodnia nie została jednostronnie na korzyść Rosyi rozwiązaną, lecz raczej jednostronnie na zgubę Turcyi, z której upadku skorzystaćby mogły Austrya i Anglia, za pomocą materyalnych nabytków.

Jeszcze przed otwarciem parlamentu, lord Salisbury w odpowiedzi na adres liberalnego stowarzyszenia z Worcester, odpowiedział, że nie ma żadnego powodu do obawy, aby rząd zmienił swoją politykę, tak jak ją w maju określił; jest to bowiem polityka, do której rząd wciąż się przyznaje.

Jutro lub najdalej pojutrze pełnomocnicy tureccy staną w głównej kwaterze rosyjskiej i ztamtąd oczekiwać teraz należy dalszego odrysowania się ogólnego położenia.

Ks. Milan miał telegraficznie zawiadomić formującą się legię studencką w Belgradzie, że przystąpi do zawarcia pokoju dopiero po zajęciu Prizrend, z tego powodu także rząd serbski nakazał dalszą mobilizacyę, jednocześnie wydał ustawę, mocą której administracya i konstytucya serbska mają być zaprowadzone na całem terytoryum tureckiem zajętem przez wojska serbskie.

Z Bukaresztu donoszą do *Pol. Corr.*, że jenerał Ghika, którego przed kilku dniami depesze telegraficzne wysłały były do Bułgaryi, wyjechał w nadzwyczajnej misyi do Petersburga.

Zimno w Bułgaryi dochodziło dni ostatnich do 22°.

W Grecyi wiadomość o układach między Rosyą i Turcyą wielkie wywołała wzburzenie, i podniosiła wojenne zachcianki. Ministeryum jednak, jak zapewnia *Pol. Corr.*. nie chce w tej chwili uwzględniać głosu kraju, ważne bowiem toczą się z Anglią układy, w skutku których Grecya może być powołaną do odegrania czynnej roli z Anglią i przy boku Anglii. Wiadomość ta pozostaje także w łącznym związku z angielską mową tronową i z zastrzeżeniem przeciw bezpośredniemu pokojowi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 18 stycznia. Wydział reformy podatków zakończył wczoraj rozprawy ogólne nad 5 punktami przedłożonemi przez podkomitet i postanowił wejść na najbliższem posiedzeniu w rozprawy szczegółowe.

W Izbie deputowanych odbywały się dalsze rozprawy nad związkiem celno-handlowym. Bar. Kellersperg nie widzi w art. 12 (Pieniądze) żadnej rękojmi, aby Węgry nie miały same bić biletów skarbowych. Plener popierając zdanie Kellersperga, wnosi po dłuższym wywodzie dodatek, aby obie połowy monarchii na czas trwania związku zrzekły się osobnej emisyi papierowej monety skarbowej. Pretis pomijając, że wypuszczanie papierów nie da się uskutecznić bez naruszenia stosunków ekonomicznych, widzi w statucie bankowym rękojmię, aby wydawanie biletów nie mogło być dozwolone; jednak ze względów utylitarnych i aby nie wstrzymywać ustaw niniejszych, uprasza, aby dotyczący paragraf nie był zwrócony wydziałowi.

Wiedeń 18 stycznia (*pryw.*) *N. fr. Presse* dowiaduje się, że Austrya oświadczenie swoje pod względem zawarcia pokoju przesłała jedynie do Konstantynopola, nie zaś równocześnie do Petersburga. List petersburski w *Nordd. allg. Ztg* zasługujący na uwagę mówi: Jeśli Turcya przyjmie notę hr. Andrassego, memoryał berliński i protokół konferencyi konstantynopolitańskiej, tudzież zgodzi się na kontrolę pod względem wykonania tych żądań, wtedy będzie mogła jutro otrzymać pokój, gdyż kwestya terytoryalna i polityczna już teraz jest właściwie załatwioną: Rumunia i Serbia już teraz są wolne, Czarnogóra dostaje kilka dolin zdolnych do przyjęcia pilnej uprawy, a Bułgarya nie pozostanie z pewnością prowincyą turecką. Z tem wszystkiem, nawet z legalnem wynagrodzeniem Austryi za ciężką odpowiedzialność czasu, jaki przebyła i jeszcze przebywa, niczby jeszcze nie osiągnięto, gdyby los chrześcian nie został zapewniony. Tak więc Rosya nie domaga się wolnego przejazdu przez Dardanele, ani odstąpienia terrytoryalnego, ale natomiast wprawdzie wynagrodzenia pieniężnego, albo zastawu za takowe. *Fremdenblatt* donosi z Adryanopola, że oczekują tam pojutrze przybycia przedniej straży rosyjskiej. Banda powstańców greckich wylądowała w Promini.

Praga 18 stycznia. Między Skrejszowskim a reprezentantem konsorcyi dziennika *Politik*, radzcą miejskim Thürhier, przyszło w nocy w drukarni tego dziennika z powodu artykułu przeciw Riegerowi do bitki, w której Thürhier wyrzucony został z drugiego piętra i znaleziono go ciężko poranionego. Skrejszowski oświadczył przed komisyą sądową, iż Thürhier wypadł po pijanemu.

Buda-Peszt 18 stycznia. Miletiez skazany został za zbrodnię zdrady głównej na pięć lat więzienia.

Paryż (*pryw*) 18 stycznia. *Monde* ogłasza okólnik kardynała Simeoniego, zawiadamiający o zerwaniu stosunków dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej z ks. Urusowem, podając za powody tego kroku ucisk katolików pod panowaniem rosyjskiem.

Rzym 17 stycznia. Pochód pogrzebowy wyruszył o godz. 10éj z Kwirynała a stanął o godz. 1¼ w kościele Panteonu. Wszyscy reprezentanci obcych państw, narodów, domów panujących i wielka liczba deputacyj uczestniczyli temu pogrzebowi, jak niemniej niezliczone tłumy ludu. Wrażenie było potężne.

Bruksella 17 stycznia. *Nord* poczytuje mowę tronową angielską za zupełnie pokojową, jednak Turcy mogliby szukać w niej jeszcze nadziei pomocy angielskiej, jeśli wojnę dalej prowadzić zechcą. Z tego punktu widzenia mowa tronowa wydaje się być nie zbyt korzystną dla spiesznego i szczęśliwego wyniku układów w Kazanliku.

Londyn 17 stycznia. W obu Izbach toczyły się dziś po południu rozprawy nad adresem a oświadczenia rządu były zrozumiane w duchu pokojowym. W Izbie wyższej oświadczył Beaconsfield, że rząd przed wybuchem wojny uchwalił jednomyślnie utrzymanie neutralności i nigdy od niej nie odstąpił. Anglia nie jest odosobnioną. Wrazie, jeśliby rząd został zawiedziony w swoich nadziejach i widokach i był zmuszony bronić interesów kraju, nie wahałby się odwoływać się raz po raz do parlamentu o przyznanie mu potrzebnych środków. Podobnież mówił Northcote w Izbie niższej.

Londyn 18 stycznia. W Izbie wyższej lord Granville naganiał mowę lorda Beaconsfielda mianą d. 9 b. m., która wywołała myśl, jakoby Anglia przyjęła politykę neutralności zbrojnej; podnosi on zapewnienie Rosyi co do oznaczenia, do jakiego punktu iść ona chce. Przyspieszone zwołanie parlamentu obudziło uczucie niepewności. Lord Beaconsfield odpowiedział wskazując na zmienione okoliczności wojenne i na żądanie pokoju ze strony Porty. Polityka rządu nigdy nie była chwiejną, poczytywała zawsze neutralność za obowiązek swój, dopóki interesa Anglii nie będą zagrożone. Również hr. Andrassy oświadczył w nocie urzędowej o neutralnem zachowaniu się Austryi. Anglia nie jest odosobnioną. Rząd użyje wpływu swego, aby uzyskać trwałe rękojmie, lecz dla wywalczenia praw państwa zawsze odwoła się do parlamentu. Książę Argyll mniema, że rząd uchyla się od oświadczenia o polityce swojej. Lord Salisbury protestuje przeciw temu, jakoby zwołanie parlamentu było zachęcaniem Turcyi; ta nie może spodziewać się żadnej pomocy od Anglii, lubo może okazać się potrzeba obrony własnych interesów Anglii. W gabinecie nie zachodzi żadna różnica zdań; wie on, że fale wojny zbliżają się do interesów Anglii bardzo ściśle zdefiniowanych. Rząd stawia dla tego kwestyę zaufania. Izba uchwaliła adres i odroczyła posiedzenie.

Londyn 18 stycznia. W Izbie niższej podczas obrad nad adresem, przywódzcy opozycyi Hartington i Gladstone krytykowali politykę rządu, którą nazwali niekonsekwentną. Hartington mniemał, że teraz mniej jest powodu do zamierzonych środków przezorności, niż za poprzedniej sesyi. Wejście Anglii w zapasy zniweczyłoby prawdopodobnie wszelką nadzieję zlokalizowania wojny. Northcote złożył oświadczenia podobne jak Beaconsfield w Izbie niższej. Rząd nie zna jeszcze warunków rosyjskich, dlatego nie przedkłada teraz parlamentowi żadnych wniosków. Jeśliby warunki pokoju miały zmienić umowy międzynarodowe a nie tylko stosunki między Rosyą a Turcyą istniejące, albo miały ich dotykać, potrzebnem byłoby przyzwolenie innych mocarstw. Minister powtarza, że rząd niema na teraz żadnych propozycyj do wniesienia, ale obowiązkiem jego byłoby zarządzić środki przezorności. Jakkolwiek rząd stara się uchylić obawy wojny, a tylko pragnie ukończenia teraźniejszej wojny, wszelako uważa obecny czas za stosowny do zapobieżenia przez odwowiednią działalność dalszym zawikłaniom. Rząd niema tajnych zamiarów, ale może wtedy tylko oczekiwać pomyślnego skutku, jeśli znajdzie uczciwe wsparcie u parlamentu. Rozprawy dalsze odroczono.

Petersburg 17 stycznia. Donoszą urzędownie z Szybki, d. 14 b. m.: Jenerał Weliaminow po uporczywym boju zdobył d. 11 b. m. Samakow; ze strony rosyjskiej zginęło 1 oficer i 22 żołnierzy a 1 oficer i 137 żołnierzy było rannych. Kolumna hr. Szuwałowa obsadziła d. 11 b. m., bramę Trojana. Oddział jazdy hr. Debalmena obsadził Wetrenowo i postąpił o 15 wiorst od Tatar-Bazardżyku. D. 12 b. m. posunął się ten oddział pod Tatar-Bazardżyk. Donoszą urzędownie z Szybki 15go: D. 14go b. m. przednia straż nasza obsadziła Jeni Sagrę opuszczoną przez mieszkańców i wojsko tureckie i podpaloną.

Petersburg 17 stycznia. Naczelnik ziemi Terek donosi o zupełnem pokonaniu powstania i przywróceniu normalnego pokojowego stanu.

Petersburg 18 stycznia. Donoszą urzędownie, iż pod Szybką wzięto 32.000 Turków jeńcem oraz 93 dział, 10 chorągwi zdobyto. Turcy opuścili Kotel i Sliwno, i zebrali się w Jamboli, paląc po drodze wszystkie zapasy. Rosyanie posuwają się bez przerwy, ścigając wszędzie nieprzyjaciela. Rosyanie zabrali szyny kolei żelaznej z Jamboli do Filipopolu i obsadzili stacyę kolei w Ternowie, zkąd 300 Nizamów i 5,000 zbrojnych mieszkańców w popłochu uszło, zostawiwszy 6 dział. Podczas ścigania Turków dopadli Rosyanie pod Czyrpanem trzy przesyłki żywności, zabrali 200 wozów, 1000 sztuk bydła rogatego, 300 owiec. Sulejman ma być w Filipopolu i miał zarządzić, aby wszystko wycinać i palić. W. ks. Mikołaj otrzymał telegram od Reufa basza donoszący o wyjeździe baszów Servera i Namika jako pełnomocników do głównej kwatery rosyjskiej, gdzie oczekują ich 17-go albo 18-go bm.

Kursa. Wiedeń 18go stycznia. god. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·65.— Renta srebrna 66·90. — Renta złota 74 90 — Losy z r. 1860 114·—. — Akcye Banku Narodowego 810·— — Akcye kredytowe 221·50. — Londyn 118 55. — Srebro 103·70. — Napoleony 9·47—. — Lombardy 81·25. — Losy z roku 1864 136·80. — Akcye kolei Karola Ludwika 244·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120 50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 110·50. — Anglo-Bank 95 90. 6% Listy zast. hipoteczne 90·—.— Marki 58·50. Ruble 122·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

(187-2-2)

Za duszę ś. p.

Apolonii Węgleńskiej

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele Archipresb. P. Maryi

w sobotę dnia 19go stycznia b. r. o godz. 10 zrana.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam Szanowną Publiczność, aby weksla na 100 złr. opiewającego, a przezemnie w Nowym Sączu przyjętego, nie odkupowała, gdyż takowego jako nieprawnie nabytego płacić nie będę. (191-1-3)

Franciszek Kałuski,
w Ogrojcu, poczta Limanowa.

Uzdolniony subjekt

z handlu korzennego jakoteż z winnego, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. — Adres pod lit.: **R. K., Nr. 1.** poste rest. **Kraków.** (188-1-3)

Z dniem 15ym stycznia 1878 r.

Magazyn Mód

będący przy ulicy Ś. Anny, dawniej obok Banku galicyj., **przeniesionym został w Rynek gł. pod Nr. 16** do domu p. Trauczyńskiego.

Ufając, że Szan. Publiczność zaszczycać mnie będzie nadal tem zaufaniem, jak dotąd, dołożę wszelkiego starania, aby Jej życzeniom zadość uczynić. (195-1-2)

Marya Schmiedehausen.

Jako zarządca majątku

życzy sobie objąć miejsce wkrótce urzędnik gospodarczy w sile wieku, władający językiem czeskim i niemieckim, obeznany gruntownie z racyonalnem prowadzeniem gospodarstwa. Przez dziesięć lat kierował znacznemi dobrami w Czechach z najlepszym wynikiem i wykazać się może bardzo dobremi poleceniami. (193-1-3)

Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem **W. H. w Krakowie** przy ulicy **Biskupiej** pod Nr. 114.

Poszukują posady!

Młoda bona Niemka wychowana w klasztorze w Wrocławiu, wykształcona w robotach ręcznych, udziela nauki początkowej dla dzieci od 6 do 10 lat, za miernem wynagrodzeniem; (190-1-)

Kasyerka Niemka, przyjemnej powierzchowności, dobrze wychowana;

Ekonomów, rządców, leśnych, leśniczych egzaminowanych, gorzelników, subjektów różnego rodzaju; następnie gospodynie, panny, bony Niemki dobrze wychowane.

Stanisław August Gandour
w Biały przy Bielsku.

Ważne dla budowniczych.

Dębowe również fornirowe parkiety tak pod względem gatunku jak zestawienia nadzwyczajnie piękne, następnie tak zwane **cegiełki** dostarczam za poręczeniem suchego drzewa nader tanio. Również przyjmuję na siebie wyłożenie przez najlepszych robotników i bardzo tanio. (184 1-10)

Maurycy Langrock
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14 w domu p. Golińskiej.

25,000
dębowych progów kolejowych

pruskiego kształtu, 2½ metr. długości, 14 centym. górn. szerokości, 26 centym. doln. szerok., 16 cent. grub. poszukuje się do kupna z dostawą do końca sierpnia 1878 r. do Solca (Schulitz) pod Toruniem. Przyjęcie może także na miejscu dostawy nastąpić, za poręczeniem dany będzie znaczny zadatek. Niemieckie oferty z podaniem ceny znacz. **R. 1510** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** (119-1-2)

Zwracamy uwagę Publiczn. na nowe dziełko **Dra Ant. Bergera**

DIPHTHERITIS-ANGINA

ich rozpoznawanie i sposób leczenia, popularnie dla użytku rodziców, opiekunów i zakładów opracowane. Ze względów na grasującą u nas słabość zasługuje na najszersze rozpowszechnienie. — Cena 50 cnt., oprawne 70 c., przesyłka pod opaską 15 c. (192-1-12)

Księgarnia Polska, Lwów, p. Halicki 14.

Kto sobie życzy pobierać **nauki rysowania z natury i malowania akwarelą,** jak również **nauki języków niemieckiego i rosyjskiego,** — zechce zgłosić się do Księgarni p. *Chaberskiego* przy ul. Szewskiej w Krakowie. (194)

4 goldene Medaillen. **Liebig's** 4 Ehren-Diplome.

Company's Fleisch-Extract aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

Do nabycia: **w Krakowie u A. Siedleckiego,** apt., **Juliusza Grosse i J. Wentzl.** (241-1-12)

Syrup biały piersiowy
Dra Walthera w Dreznie

najlepszy środek na długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, płucie krwią, koklusz, chrypkę, szczególniej po szkarlatynie i odrze, po użyciu kilku łyżek natychmiast ulgę sprawi.

Jedynie prawdziwy w aptece p. **Stockmara w Krakowie.**

Cała flaszka 2 złr., pół flaszki 1 złr. (2891-9-10)

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej

(Linie austryackie).

L. 737/IV. (213)

Dla głównego warsztatu kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej w Stanisławowie poszukuje się **dwóch kotlarzy** umiejących samodzielnie wykonać większe naprawy kotłów, — poszukuje się tożsamo **2ch pomocników kotlarskich.**

Wynagrodzenie kotlarza za roboty ugodowe wynosi 2 złr. 50 cent. do 3 złr. w. a.

Osoby ubiegające się o te posady zechcą zgłosić się zaopatrzone w dotyczące świadectwa, w Dyrekcyi tejże kolei w oddziale IV we Lwowie.

Lwów dnia 16 stycznia 1878 r.

Dyrekcya ruchu.

Vin de Bugeaud
Toni-Nutritif
Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKREWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w optece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowéj w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (91-29-)

Ces. król. uprzywil.

skład fabryczny towarów złotych, srebrnych i metalowych pod firmą
J. C. KLINKOSCH

c. k. nadworny i pokojowy dostawca,

dawniej MAYERHOFER & KLINKOSCH

założony 1797 r.

FABRYKA: **II., Afrikanergasse Nr. 5** w Wiedniu SKŁAD: **Stadt, Kohlmarkt Nr. 26**

utrzymuje zawsze wielki skład

serwisów do herbaty, kawy i obiadu, przystrojeń do stołu i sprzętów stoł.,

przedmiotów zbytkowych i artystycznych,

tudzież

APARATÓW KOSCIELNYCH

tak **srebrnych** jak z **chińskiego srebra.**

Wszystko w najnowszych i najrozmaitszych kształtach i **bardzo trwale wykonane,** obliczone po najtańszych cenach. Wszelkie w tę gałąź wchodzące przedmioty będą punktualnie i rzetelnie wykonane. (108-2-3)

ces. król. uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 1257. (214)

Obwieszczenie

C. k. uprzyw. kolej gal. Karola Ludwika podaje do publicznej wiadomości, że ruch pociągów osobowych jakoteż towarowych, skutkiem zawiei śniegowych na przestrzeni Krasne-Podwołoczyska przerwany, na całej przestrzeni znowu otwartym został.

Lwów dnia 17 stycznia 1878 r.

Dyrekcya ruchu.

Na Karnawał
W SALONIE MÓD

przy ul. Szewskiéj pod L. 209 na I. piętrze

są gotowe **suknie balowe** od 25 złr. i wyżej. Wielki wybór Kwiatów paryskich, Ubiorków, Czepeczków, Krawatek w najnowszym guście — oraz Kapelusze aksamitne, materyalne, filcowe i Czapeczki złotem haftowane. — Zamówienia na wieś uskuteczniam jaknajspieszniej. (61-5 6)

Klementyna Chojecka.

KATARY, GRYPY, KOKLUSZ, ZAPALENIE PIERSI i DYCHAWEK.

PASTA I SIROP piersiowy NAFÉ

z Arabii P. Delangrenier w Paryżu.

Posiada niezawodną skuteczność sprawdzoną przez 50 lekarzy szpitali paryskich.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka. (100-3-)

Nieprzemakalne płaszcze
i menżykowy

z kapturami

dla mężczyzn i kobiet,

z **pakłaku** i pięknych **materyj pakłakowych,** ciemno szare i brunatne.

Lekki płaszcz męski z kapturem . . zł.	10·50
Ciepły mężykow z pięknego pakłaku fabrycznego	„ 16 do 18
Takiżsam z najlepszej materyi myśliwskiej	„ 20 do 22
Tużurki myśliwskie i styryjskie . .	„ 10 do 16
Gustowny, piękny lekki mężykow damski	„ 12
Takiżsam z pięknej, grubej ciepłej materyi pakłakowej	„ 16 do 20

Wszelkie rodzaje pakłaku i nieprzemakalnych materyj pakłakowych na metry po najtańszych cenach rozsyła za zaliczką pocztową handel sukna

JAN GÜNZBERG
(9-3-12) **w Gracu (w Styryi).**

Rzadkim wypadkiem,

w księgarstwie nawet pewną sensacyą wywołującym jest zdarzenie, jeżeli dzieło jakie doczeka się **100** wydania i ten ogromy sukces może tylko takie dzieło osiągnąć, które potrafiło sobie pozyskać **nadzwyczajny** rozgłos w Publiczności.— Sławne popularno-medyczne dzieło: „Dra Airy metoda naturalnego leczenia" wyszło (55-3-)

w setnem wydaniu

i temsamem wykazuje, jak pożyteczną być musi treść jego. To, w nader liczne opatrzone illustracye i gruntownie przerobione **wydanie jubileuszowe** można sumiennie i gorąco polecić wszystkim chorym, którzy przez **skuteczne** lekarstwa zdrowie odzyskać pragną. W książce tej przytoczone oryginalne świadectwa dowodzą **niezrównanej skuteczności** tej metody i są niejako gwarancyą, że zaufanie ku niej chorych zawiedzionem nie będzie. Powyższą książkę 544 str. obejmującą i tylko 65 c. kosztującą w polskim i niemieckim języku można nabyć w każdéj księgarni, należy jednakże żądać i brać tylko oryginalne wydanie „**Dr. Airy** metodę naturalnego leczenia" z **Richtera księgarni nakładowej w Lipsku.** Powyższa książka jest w zapasie w księgarni J. M. Himmelblaua w KRAKOWIE.

Soeben erschien 6. sehr verm. Aufl.: Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Eisenm. Preis fl. 1. Auch zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von **Med. Dr. Eisenm,** Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzens-Ring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. Dr. Eisenm wurde durch die Ernennung zum [illegible] Professor a. d. [illegible] autorisirt. (2839-23-)

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiéj
w Krakowie,

ulica Szewska Nr. 221 pod Barankiem

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone). (34-3-)

Maurycy Żebrowski

Doktór Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi, po powrocie z zagranicy osiadł w Krakowie i mieszka w Rynku głównym pod L. 50 na drugiem piętrze.

Przyjmuje chorych od godziny 3éj do 4éj po południu. — Ubogim chorym udziela rady lekarskiej bezpłatnie. (3129-6-10)

ZAKŁAD FRYZYERSKI
A. Beera

pod Nr. 223 przy ulicy Sławkowskiej,

utrzymujący Salon męski i damski, sprzedaje roboty fryzyerskie za połowę ceny, wypożycza na czas balowy fryzury, warkocze, loki i peruki każdego koloru. Czesanie Dam po domach 60 c., w zakładzie w osobnym salonie 30 cnt. Za staranną usługę Panów jakoteż czesanie Pań wedle najnowszej mody zaręcza się. (135-3-3)

Emskie pastylki

(w pieczętowanych pudełkach)

ze stałych części składowych emskich zdrojów przyrządzone, od wielu lat uznane przeciw cierpieniom szyi i piersi, tudzież woda (2532-3 4)

Woda Victoriaquelle

najobfitsza w gaz kwas węglowy i dlatego dająca się najdłużej przechować ze wszystkich emskich zdrojów, są zawsze na składzie u W. Goldwassera, Józ. Goldwassera i J. Wentzla w Krakowie — A. Liebschütza, N. Trauma i H. Altholza w Tarnowie.

König Wilhelms-Felsenquellen, Ems.

Na karnawał

polecam bukiety balowe od 1 złr. wyżej, bukiety kotylionowe po 10, 15, 25 c., wieńce mirtowe i bukiety weselne po najtańszych cenach, kwiaty kameliowe po 50 c. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia będą punktualnie za gotówkę lub za zaliczką wykonane. (3141-7-18)

Karol Freege.
ogrodnik handlowy w Krakowie, ul. Lubicz 103.

Cyrk jest ogrzany. (76)

Cyrk T. Sidolego

W sobotę 19 stycznia 1878 r.

wspaniałe przedstawienie

z urozmaiconym programem.

Po raz pierwszy

Rinaldo Rinaldini czyli straszna godzina północna,

włoska pantomima w 3 aktach, wykonana przez 50 osób i 15 koni.

W niedzielę

dwa wielkie przedstawienia

o godz. 4 popołud. i o 7 wieczorem.

W poniedziałek d. 21 pierwszy występ pana Jana Holtuma (l'homme canon) dekorowanego przez ś. p. króla W. Emanuela i znanego w całej Europie z nadzwyczajnej siły.

Bliższe szczegóły w plakatach.

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wepróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie*, w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(96-26-)

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 18 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	121 50	123 25
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 —	59 25
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 54	5 70
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 54	5 70
Napoleondor „ . „ 1 „	9 43	9 65
Półimperyał „ . „ 1 „	9 58	10 85
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 —	106 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	102 50	104 25
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 75	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 50	86 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 —	91 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 50	96 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 50	96 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 50	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	— —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 —	98 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 50	86 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	241 —	245 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	118 —	122 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	100 —

(Przy listach zastawnych: „we Lwowie (za 100 zł. wa.)"; „Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn."; przy listach król. Polskiego: „(rub. i kop.)".)

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	14 —	15 25
Losy m. Stanisławowa .	20 —	22 50
Wiedeń 17 Stycznia.		
5% zjedn. dług państw. bank	63 80	63 95
5 „ „ „ „ srebr	67 —	67 20
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 25	104 75
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	79 —	79 50
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 75
„ „ „ bukowińsk.	82 75	83 50
„ „ „ siedmiogr.	76 —	76 75
5% węgierska pożyczka ksl. (po 300 frank.) 120 złr.	99 25	99 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 55	98 70
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 30	95 30
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	87 50	88 50
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 —	96 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	79 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	104 50	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 60	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 50	141 50
6 „ Banku gal. hipot. .	89 75	90 25
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	296 —	300 —
„ „ „ 1854 .	108 50	109 25
„ „ „ 1860 .	113 80	114 20
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	123 75	124 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	136 90	137 30
„ prem. pożyczki węg.	76 50	77 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe . . .	160 50	160 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 50
„ księcia Salm . . .	37 50	38 50
„ „ Palffy . .	28 50	29 —
„ „ Klary . .	28 25	28 75
„ hr. St. Genois . .	33 —	33 50
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ Windischgraetz . .	25 50	26 —
„ hr. Waldstein . . .	22 25	24 —
„ hr. Keglevich . . .	13 —	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 —	14 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	806 —	808 —
Zakładu kredytowego . .	223 —	223 50
Żeglugi parow. na Dunaju	354 —	356 —
Kolei północ. Ferdynanda	1990	1995
„ rządowej fr. a. . .	255 25	255 50
„ zachod. c. Elżbiety .	164 50	165 50
„ Południowej . . .	76 75	77 25
„ Galicyjskiej	246 —	248 50
„ Czerniowieckiej . .	120 50	121 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	110 50	111 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	117 50	118 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	113 50	114 50
„ Koszycko-Bogumił. .	103 —	103 50
„ Siedmiogrodzkiej .	106 —	106 50
„ Cisańskiej	172 —	173 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	109 —	109 50
„ Franciszka Józefa .	129 50	130 50
Banku anglo-austryackiego	96 —	96 50
Zakładu kredytowego węg.	207 —	207 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	85 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	98 —	98 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	69 75	70 —
„ państwowej 500 fr.	154 50	155 —
Emisya z r. 1867 .	147 —	148 —
„ południowej 500 fr.	111 75	112 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	99 50	100 —
„ „ „ 100 złr. w a.	96	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	104 75	105 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	88 75	89 25
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 75	101 25
Emisya II. . . .	99 50	100 —
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 50	77 —
Emisya z r. 1867 .	75 —	75 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 75	65 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	75 75	76 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	90 75	91 25
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 61	5 63
„ dukat na wagę	5 61	5 63

	płacą	żądają
Napoleondory	09 45	09 46
Suweryny angielskie . .	11 90	11 95
Imperyały rosyjskie . .	09 70	09 72
Srebro	103 60	103 80
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 40	58 50
Rubel pap.	1 21^{75}	1 22^{25}
Lwów 17 stycz.		
Dukat holenderski . . .	5 48	5 58
„ cesarski	5 52	5 60
Półimperyał rosyjski . .	9 55	9 75
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 21	1 22
Marki (100)	58 25	59 25
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 35	85 15
„ „ „ „ „ 4	78 40	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 40	90 25
Obligi indemn. bez kupon.	86 —	86 85
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	245 —	247 —
„ „ Lwow.-Czern.	120 —	122 —
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —
Warszawa 16 stycz.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 75	— —
„ „ 2ej seryi .	99 75	— —
kupon . .	025 5/8	— —
„ „ nowe .	97 90	98 20
kupon . .	033 1/3	— —
„ likwidacyjne . .	85 80	86 10
kupon . .	048 5/8	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy:* *pośpieszny:* *mieszany*
Kraków odjazd: . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz
Lwów przyjazd: . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy:* *pośpieszny:* *mieszany:* *osobowy:*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.10 w. 4.53 p. p. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU."

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.